Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 153. Telefon Administracyi 1291.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką .	9 „ — „
rocznie .	30 „ — „	pocztową .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 971. Lwów, wtorek dnia 5. listopada 1912. Rok II.

Lwów, 5. listopada.

Kalendarzyk:

Dziś 5 listopada (poniedziałek) rz. kat.: Elżbiety. Gr. kat. Jakowa.

Wschód słońca o g. 6·23 r., zachód słońca o g. 3·56 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Zmiennie, później wypogadza się, niepewnie, nieco zimniej, półn.-zachodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Przeważ ie pogodnie, niepewnie, nieco cieplej, zachodni mierny wiatr.

Historya czternastu dni.

Wiedeń, 4 listopada.

(c) Dnia 19 września 1792 r. pisał Goethe po kanonadzie pod Valmy:

„Dziś rozpoczyna się tu nowa epoka historyi powszechnej".

Słów tych możnaby użyć i w chwili dzisiejszej. W ciągu czternastu dni dokonał się przewrót, brzemienny w nieobliczalne następstwa. Turcya europejska znajduje się w agonii, a na jej gruzach powstaje nowe mocarstwo, nowy czynnik polityczny — Związek bałkański. Wszystkie dotychczasowe wartości i dogmaty dyplomatyczne rozbiła w puch rzeczywistość. Rzeczywistość, która wczoraj jeszcze była tylko nieprawdopodobną możliwością. Wir bałkański zatacza coraz szersze kręgi...

Dnia 8 października wypowiedziała Czarnogóra wojnę Turcyi. Dnia 17 października wręczyła Porta paszporty reprezentantom dyplomatycznym państw bałkańskich. I odtąd pędzą wypadki szybko jedne po drugich: Mustafa-basza, Adryanopol, Kirkkilisse, Lüle Burgas, Skoplje. — Potem przyjdzie kolej na Konstantynopol i — —

A co dalej? Bałkańskie trzęsienie ziemi jest jednem z ogniw szeregu kataklizmów, które rozgrywają się od czasu wojny japońsko-rosyjskiej. Od tego czasu ustał okres stagnacyi w polityce zagranicznej, a nastąpił okres równowagi niestałej, okres zaburzeń tektonicznych, które mogą zmienić gruntownie konfiguracyę polityczną Europy. Przeżywamy nową epokę historyi powszechnej...

W takiej chwili zbierają się w Budapeszcie delegacye wspólne. Austro-Węgry są związane z Bałkanem interesami gospodarczymi i politycznymi. Przewroty na Bałkanie nie mogą być dla naszej monarchii obojętnemi zarówno ze względów polityki zagranicznej jak i wewnętrznej. Dwa rządzące w monarchii naszej narody — Niemcy i Węgrzy — wycisnęły piętno swe na polityce zewnętrznej i wewnętrznej Austro-Węgier. Dla Węgrów i Niemców zraziliśmy sobie południowych Słowian. Trzeba sobie niestety powiedzieć, że Austro-Węgry nie umiały zyskać u Słowian bałkańskich popularności i sympatyi. Czas najwyższy, by zawrócić z drogi bez wyjścia. Rewizya naszej polityki południowo-słowiańskiej jest dzisiaj koniecznością, którą już i w Wiedniu zaczynają uznawać. Oby tylko nie zapóźno.

Nie wszystkie jednak stronnictwa w Austryi posiadają zrozumienie powagi chwili. Dla narodowców niemieckich jest obecnie najważniejszym wypadkiem sprawa szkoły czeskiej Komeńskyego na Landstrasse. W niedzielę odbyła się na Ringstrasse demonstracya uliczna.

Niestety i prasa wiedeńska nie stoi na wysokości chwili. Wszystko, co się obecnie dzieje wewnątrz i zewnątrz monarchii jest dla niej niespodzianką i nowością. Drastycznym tego przykładem jest stanowisko większości prasy wiedeńskiej wobec rezolucyi Koła polskiego.

Rezolucyę, stwierdzającą to, co od dawna nurtuje w naszem społeczeństwie, traktowano jako „sensacyę". Sensacyą jest też wszystko, co się dzieje w polityce zagranicznej. Prasa wiedeńska jest zdezoryentowana i podąża za wypadkami, przerzucając się z jednej ostateczności w drugą. Wystarczy tylko czytać uważnie „N. Fr. Presse", aby przekonać się, jak mało jednolita jest polityka tego światowego dziennika.

Miejmy nadzieję, że nasze delegacye, które już przebyły w Wiedniu, w sesyi październikowej, praktyczny kurs polityki zagranicznej, okażą więcej zrozumienia wypadków bałkańskich. Austro-Węgry znajdują się obecnie na rozstajnych drogach. Obrady delegacyjne w Budapeszcie zaważą silnie na losach nie tylko Bałkanu lecz i Europy. W walce dyplomatycznej między mocarstwami trójprzymierza i trójporozumienia między Austro-Węgrami a Rosyą dobrze będzie, jeżeli delegacye, jeżeli opinia publiczna Austryi i Węgier poprze akcyę kierowników naszej polityki zagranicznej.

KOMPROMITACYA WYWŁASZCZYCIELI.

Poznań, 3 października.

Wśród wrzawy wojennej na Bałkanie, która zwraca całą uwagę Europy znów w stronę Konstantynopola, obrady sejmu pruskiego nad sprawą wywłaszczenia ludności polskiej z ziemi nie wywołały większego wrażenia poza granicami Prus i Niemiec — a jednak były sromotną kompromitacyą pruskich ekspropryatorów.— Pokazało się ponownie, że na „uzasadnienie" tego barbarzyńskiego gwałtu nie mogą oni przytoczyć ani jednego argumentu, któryby mógł świadczyć o jakiejkolwiek nieodzownej politycznej lub narodowej konieczności, zmuszającej rzekomo Prusy do samoobrony — chociażby kosztem kardynalnych zasad etyki i moralności; pokazało się, że przystąpili oni do wywłaszczania jedynie dla dogodzenia swoim bardzo poziomym instynktom zaborczym, dla zaspokojenia szowinistycznej swej nienawiści do obcoplemieńców, no i w niemałej mierze także dla przypodobania się caratowi, dla pozyskania sobie na nowo zaufania wrogów naszych nad Newą...

Ogólną zwracało uwagę, że z obroną gwałtu tego nie wystąpił sam kanclerz, p. Bethmann-Hollweg, który przecie jako prezydent ministrów pruskich w pierwszym rzędzie odpowiedzialny jest także za pruską politykę, lecz że pozostawił to niewdzięczne zadanie swemu ministrowi rolnictwa oraz drugorzędnym mowcom z partyi rządowych. Głośno też odzywało się przypuszczenie, że ten filozof na krześle kanclerskiem osobiście wstręt uczuwa do brudnej tej sprawy, której jednakże przeciwdziałać nie ma odwagi. Ci zaś, na których zdał jej obronę, wili się formalnie w kurczowych wysiłkach zamknięcia usta krytykom — jedynym argumentem — dokonanego faktu.

To też przeciwnicy wywłaszczenia łatwą mieli sprawę z taką obroną.

Poruszyło się przecie sumienie nawet w niemieckiem stronnictwie centrum, które zresztą od dłuższego już czasu mniej lub więcej otwarcie popiera politykę antypolską. W tym wypadku jednakże wstyd je ogarnął na widok tak łotrowskiego bezprawia. To też mowca tego stronnictwa bardzo ostro piętnował postępowanie rządu. Lecz może daleko bardziej jeszcze przykre były dla obrońców wywłaszczenia wywody mowcy socyalistycznego, który, potępiwszy stanowczo wyjątkowy narodowo-polityczny charakter ekspropryacyi, swoją drogą witał ją już jako ważny precedens do przyszłego socyalistycznego wywłaszczenia całej wogóle własności ziemskiej na rzecz socyalistycznego państwa przyszłości. Junkrom i baronom niemieckim gorąco się robiło na myśl o tej perspektywie, której sami dziś torują drogę...

Mowcy polscy stanęli najzupełniej na wysokości swego zadania. Z miażdżącą ironią pytał poseł Trąmpczyński obrońców wywłaszczenia, odwołujących się na to, że ustawa ekspropryacyjna jako prawomocnie uchwalona, nie narusza konstytucyi, — czy tak samo nie naruszałaby konstytucyi uchwalona tą samą drogą ewentualna ustawa, dozwalająca mordować Polaków lub żydów? Fakt, — wywodził on dalej — że podobne wywody, rzekomo prawnicze, opinia publiczna w Niemczech spokojnie przyjmuje, świadczy smutnie o słabym rozwoju poczucia sprawiedliwości w Niemczech. A właśnie na tem poczuciu sprawiedliwości, jak słusznie pisze jeden z największych prawników niemieckich, Hering — opiera się w rzeczywistości cała pewność prawa jednostki. Nie na konstytucyi, nie na przysięgach, bo te każdy rząd dotychczas, gdy chciał, łamał. A potem zwrócił mowcom rządowym uwagę, że niepotrzebnie osobiście trudzili się powtarzaniem oklepanych już frazesów, że wystarczało na ten cel postawić na mownicy — fonograf.

Co zresztą rząd chce osiągnąć swoją polityką — pytał mowca polski dalej. — Przyznaję, że za pomocą miliardów dużo można zrobić. Za pomocą pierwszego miliarda zdołał rząd stosunek ludności polskiej do niemieckiej przesu-

nąć o niecały procent na korzyść niemieckiej. Przypuśćmy, że za pomocą kilku dalszych miliardów uda się rządowi procent Polaków jeszcze o kilka procent zmniejszyć, czy wtedy Polacy według zdania rządu będą mniej niebezpiecznymi? Wasza polityka antypolska, wasze wywłaszczania w opinii publicznej europejskiej wam tylko mogą zaszkodzić. Bo nas wywłaszczaniem nie zgnieciecie ani nie nastraszycie; z zimnym fanatyzmem i nadal będziemy walczyć o byt naszej narodowości, ale reszta cywilizowanego świata powie: Nie ma większego nieszczęścia dla każdego narodu, jak być zależnym od Niemców.

Drugi mowca polski, poseł Korfanty mówił z temperamentem, który imponował nawet przeciwnikom. Wykazywał on przedewszystkiem ogromną niemoralność tej ustawy antypolskiej, a w końcu również uderzył w ton siły, która drwi z takich gwałtów.

„Można wypędzić kogoś z ojcowizny — mówił — lecz z jego duszy nie można wypędzić jego uczuć i usposobienia... A jakie usposobienie ducha mają wywołać te gwałty u naszej ludności? Rozgoryczenie, nienawiść i pogardę dla tych, którzy te gwałty popełniają. Zwalczamy antypolską politykę nie tylko, ponieważ niszczy ona nasze interesy duchowe i materyalne nie tylko ponieważ zwraca się ona przeciwko naszemu bytowi narodowemu, lecz także ponieważ obraża nasz honor osobisty i narodowy. Jesteśmy narodem 20-milionowem o wielkiej przeszłości historycznej, jesteśmy narodem o wielkich zasługach około rozwoju ludzkości, mamy kulturę własną, równą waszej i dlatego będziemy bronili naszego bytu i naszego honoru, naszych dóbr, aż do ostateczności. Narzuconą nam walkę na życie i śmierć stoczymy, a zwycięstwo uwieńczy nasze skronie, bo po naszej stronie jest sprawiedliwość i prawo boskie, które ześle karę zasłużoną na naszych prześladowców i katów“.

Obrońcy wywłaszczenia przyjęli słowa te sykaniem, lecz widocznem było, iż wobec tych moralnych argumentów mowcy polskiego, czują się bezsilnymi.

Praktycznych korzystnych skutków dyskusya ta w Sejmie naturalnie dla ludności polskiej nia nie wyda. Była ona jednakże wielkiem moralnem zwycięstwem strony polskiej, a przedewszystkiem uprzytomniała rządowi i jego hakatystycznym siepaczom, że tą drogą ludności polskiej nie gnębią!

SPRAWY RUSKIE.

(Jeszcze jeden „dyplomata“ w mundurku. — Kolosalny zjazd „Russkoji Rady“. — Mądrzejsi Rusini zaczynają przecierać oczy).

(=) Ozwał się organ ruskiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego „Rusłan“ i znów na swój sposób „analizuje“ rezolucye Koła polskiego. Wywody organu, staczającego zazwyczaj zawzięte boje z „Diłem“, w tym wypadku godne są zająć równorzędne miejsce ze znanymi, humorystycznymi wywodami „Diła“, uzupełniają się bowiem doskonale. Otóż stanowisko Koła polskiego musi, zdaniem organu ks. metropolity, zdumieć każdego, kto „choć trochę“ obeznany jest z politycznemi sprawami Europy. Zobaczmyż jak to dyplomata z „Rusłana“ zna się „choć trochę“ na boleściach współczesnej Europy. Oto Koło polskie, jego zdaniem, „rzuca się w objęcia Rosyi, tej samej Rosyi, która to zamierza oderwać Galicyę od Austryi i zupełnie ją ubezsilnić na południu przy pomocy Bałkańskiego Związku“. Dyplomata z „Rusłana“ ostrzega Austryę, by się nie dała wziąć na tę intrygę polską, bo spotka ją los Polski za Stanisława Augusta... I dalej mówi uroczyście, z oczami utkwionemi w Wiedeń: „Jak będzie, to będzie, ale nasza polityka pójdzie po linii odmiennej od polskiej, bo w naszym interesie jest nie wzmaganie naszego najcięższego wroga, ale robienie go najmniej szkodliwym“.

A dalej już idzie pompatyczne oświadczenie miłości do Austryi, jako państwa, które nie wytrzymuje krytyki w porównaniu z gnębicielką Rosyą itd. Dyplomata nawet nie spostrzega się, że to stanowisko uzasadnia argumentami, które tworzą podstawę zasadniczą stosunku narodu polskiego, a tem samem i Koła polskiego do Austryi, stosunku określanego w każdej mowie prezesa Koła, przemówieniach delegatów polskich no i... ostatniej rezolucyi Koła także.

O takich rzeczach jednakże się zapomina, gdy chodzi o... reklamę swojej tyrolskości. Naiwność ta nie opuszcza „dyplomaty“ i w dalszym ciągu, gdy mówi o orgiach miłosnych między Polakami a moskalofilami (!), których kokietowanie (!) ma służyć Polakom za legitymacyę i kupon do ściągania korzyści od Moskali, gdy zapanują na galicyjskiej ziemi.

Zaprawdę, że odchodzi ochota od polemizowania z takimi „dylomatami“, którzy „choć trochę“ znają się na europejskich stosunkach, a po Galicyi chodzą z zawiązanemi oczami i uszami. Czy w prasie ruskiej rzeczywiście — jak chodzą słuchy — piszą wszystkie artykuły gimnazyaści?

Moskalofilska „twarda“ partya pod wezwaniem ks. Dudykiewicza odbyła onegdaj posiedzenie swej „Russkiej Rady“ czyli walnego zjazdu partyi. Zebrało się 27 uczestników (w tem 10 księży) i mimo nawoływań i agitacyi, z powodu tak małej ilości uczestników przeniesiono, zapewne z powodu zimna, obrady z wielkiej sali Narodnego Domu do pokoju moskalofilskiego kasyna. Według relacyi „Hałyczanyna“ przebieg obrad był taki: „Zebranych było mało, dyskusya była mdła, nu i przemawiał Markow, jak zawsze, głupio i tępo“.

Dobrze jest czasem zaglądnąć do oficyn rukiej publicystyki, gdzie namiętności są szczersze i prawda nie zawsze owijana jest w bawełnę „frontowych“ organów. Oto w ostatnim numerze „Hromadzkiego Głosu“, organu ruskiej partyi radykalnej, przeznaczonego dla ludu, znajdujemy ostry artykuł dr. Osypa Nazaruka p. t. „Upadek politycznego życia“, krytykujący całkiem nie w rękawiczkach działalność wszystkich partyi ukraińskich, a przedewszystkiem ich przywódców, zwłaszcza zaś posłów. Partya socyalistyczna prawie nie istnieje, chrześcijańsko-społeczna nigdy nie żyła życiem politycznem, upadek partyi nacyonalno-demokratycznej leży znów w braku odpowiednio kwalifikowanych polityków do pracy w parlamencie. Poseł Petrycki n. p. mówi o sprawach wojskowych, choć skończył z biedą tylko seminaryum nauczycielskie, p. Budzynowski chce być znawcą kanałów, a w broszurze „ekonomicznej“ występuje z takim absurdem, że ruskiemu narodowi nie potrzeba dróg bitych, bo nie ma co na nich wozić itd. A ci, którzy mogliby coś powiedzieć, jak np. p. Kolessa, nie przygotowują się nigdy i przynoszą tylko wstyd swojemu narodowi. Autor narzeka dalej na brak ludzi, którzy chcieliby się uczyć, by zostać zawodowymi politykami. Obecni kierują się tylko „węchem“, co też prowadzi do takich scen, że kiedy szło o głosowanie w sprawie otwarcia granic, dr. Baczyński głosował za, a jego partyjny kolega z tej samej grupy, dr. Trylowski, przeciw. I tacy ludzie mają pretensye do przewodzenia narodowi...

Złoty Róg w trwodze.

(Oryginalna korespondencya „Gazety Wieczornej“)

Konstantynopol, 31 października.

W stolicy nad Złotym Rogiem umysły poczynają się niepokoić na dobre. O tem, co się dzieje, dowiadujemy się jedynie z pism europejskich, przybywających tu ze spóźnieniem 3 do 5 dni, a wtedy potwierdzają się ponure wieści, które tu krążą w formie pogłosek. Informacyi prasy tutejszej, głoszącej wyłącznie zwycięstwa Turków na wszystkich polach walki, nikt na seryo nie bierze. Im więcej „zwycięstw“ ministerstwo wojny oficyalnie ogłasza, im głośniejsze się stają sztuczne okrzyki tryumfalne przymuszanych do tego przez cenzurę pism, tem bardziej niepokój wzrasta, tem rozpaczliwiej rozgorączkowana fantazya maluje sobie tragizm położenia. Podobno Bułgarzy już są bardzo blizko, pędząc przed sobą pobitą, wygłodniałą, zdezorganizowaną armię turecką. Przed tym powrotem armii, składającej się z dzikich hord azyatyckich, z żywiołów Europejczykom niezbyt „życzliwych“, przed rozpętanymi instynktami ludności tutejszej, oczekującej od lat chwili zemsty za nieszczęścia, upokorzenia i prowokacye Islamu — strach rośnie z dnia na dzień i przybrał obecnie formy paniki.

Wobec wiadomości po części sprawdzonych o masakrach urządzanych przez wojska tureckie wszędzie gdzie w odwrocie przybywają, o udaremnionej próbie rozruchów w Konstantynopolu samym, zaiste nie wiemy, co z nami będzie. Do masakry chrześcijan w Konstantynopolu wszystko już było przygotowane i tylko przypadkowi zawdzięczyć należy, że się rządowi udało tym razem ją udaremnić, zarządzono zakaz wychodzenia z domów po godz. 10 w nocy i podwojono patrole uliczne. Europejczycy ci są zasobni i niezależni, wskutek porady konsulatów masowo zaczynają opuszczać miasto. Inni, odważniejsi lub zmuszeni zawodowo do pozostania, czyniąc przygotowania do wytrzymania oblężenia i obrony swoich mieszkań, zaopatrzeni w prowiant i amunicyę, czekając, że lada chwila staną u bram miasta zwycięskie pułki Bułgarów i że lada dzień Złoty Róg będzie ich musiał błagać o pokój a z kopuły św. Zofii runie w przepaść półksiężyc.....

HENRYK GRÜNBERG.

* * *

(v) Jeszcze nie zdołano się otrząść w Konstantynopolu z przygnębienia, wywołanego utratą Kirkkilisse, gdy nadeszły wieści o nowych klęskach pod Lüle Burgas i Czorlu. Przedostają się wiadomości z placu boju w formie podawanych z ust do ust hiobowych pogłosek.

Szerzą je przedewszystkiem tysiączne gromady zbiegów z teatru wojny. Z pism bowiem niczego dowiedzieć się nie można. Redakcye dzienników wylepione są od góry do dołu rozporządzeniami ministerstwa wojny, które zakazało podawania jakichkolwiek ujemnych wiadomości o ruchach wojsk.

Wygłodniałe i zbiedzone tłumy zbiegów oblegają przez dzień cały składy żywności lub żebrzą na ulicach. Otaczają je wszędzie gromady ciekawych, słuchające opowieści o okrucieństwach Bułgarów, o tysiącach żołnierzy, których bez broni i mundurów wysyłano na front, o oficerach, którzy po kilka dni niczego w ustach nie mieli i maszynistów kolejowych o chleb żebrali.

Czasem znowu inna wieść obiegnie ulice Stambułu: że dla wzmożenia karności rozstrzelano 50 żołnierzy i oficerów, podejrzanych o knowania rewolucyjne, że w szkole wojskowej zamknięto 150 dezerterów, którzy zbiegli z szeregów, że wojska, dążące na plac boju, mokną w czasie ulewnych deszczów w otwartych wagonach, że śpią na gołej ziemi i nie mają namiotów.

Potem jawi się na ulicach jakiś zbrojny oddział Albańczyków i wzywa do masakrowania chrześcijan. Albańczycy rozpraszają się, ścigani przez policyę, za to na przygodnej mownicy staje mułła i w gorących słowach zachęca do wstępowania w ich ślady i kończy słowami: Śmierć giaurom!

Ajenci i prowokatorzy partyi Abdula Hamida uwijają się po mieście. Dzięki im w całem mieście utrwaliło się przekonanie, że klęski wojenne są karą Allaha za detronizacyę Abdul-Hamida. I dlatego w armii niema ducha.

A tymczasem do portu zbliża się statek niemiecki „Loreley“ i konwojuje z Salonik nieszczęśliwego więźnia.

O zmienności losu! Abdul Hamid był kiedyś najbardziej oddanym sługą i przyjacielem Wilhelma II., a dziś statek Jego Cesarskiej Mości transportuje go do nowego więzienia.

Gdyby Abdul Hamid znał Heinego, przyszłaby pewnie zamkniętemu na „Loreley“ ta strofa z „Loreley“ Heinego na myśl:

Ich weiss nicht, was es soll bedeuten,
Das ich so traurig bin,
Ein Märchen aus uralten Zeiten,
Das kommt mir nicht aus dem Sinn...

NOWINY Z SOFII.

Ochotnicy macedońscy. — Hindus w armii bułgarskiej. — Interesujący oficerowie. — Doraźny sąd na kobietę-szpiega. — Samobójstwo uczestnika bitwy pod Kirkkilisse. — Cenzura bułgarska. — Sprawa 25 milionów rosyjskich. — Zastój handlowy w Sofii.

Sofia, 1. listopada.

Kiedy onegdaj wieczorem zapalono elektryczne lampy na ulicach, usłyszałem grzmiące „hurra!“ w pobliżu. Pobiegłem żywo w owym kierunku i ujrzałem wielki tłum ludzi, maszerujących w szyku wojskowym raźno i składnie. Wszyscy ci ludzie jednak mieli na sobie nie mundury, ale macedoński strój ludowy: szerokie białe spodnie wełniane i krótki żupanik. Obuwie było wszelakiego rodzaju: buty, trzewiki, sandały. Na futrzanych czapkach jednak wszyscy ci ludzie mieli wojskowe godła bułgarskie. Na czele jechało konno trzech oficerów, za którymi postępowała muzyka.

Był to nowoutworzony pułk macedońskich ochotników (5000 ludzi), który odchodził do Samokowa, aby stamtąd udać się do Macedonii w celu wzięcia czynnego udziału w jej wyzwoleniu.

Wszyscy ochotnicy macedońscy tworzą trzy pułki (po 5000 ludzi). Przez kilka tygodni ćwiczono ich w Sofii i uzbrojono a wczoraj odszedł na plac boju pierwszy ich pułk, za którym pójdą wnet pułki inne.

Z ochotnikami macedońskimi pociągnie tam gdzie kule świstają garść egzystencyi egzotycznych, które ściągają się z różnych stron świata tam, gdzie się coś nadzwyczajnego dzieje. I tak n. p. wczoraj w Kasynie miejskiem spotkałem dwóch Rosyan i.... jednego Hindusa. Ten ostatni ma lat 22, nazywa się B. Bonto i jest rodem z wyspy Celebes.

Żółto-cynamonowy ten gość jest obywatelem holenderskim, a studyował właśnie w Neuburgu w Szwajcaryi. Kiedy jednak dowiedział się o wypowiedzeniu wojny bałkańskiej, posłał do matki na Celebes zamiast listu cytat z budystycznej księgi „Bhagawad“ i ruszył do Sofii, aby zaciągnąć się do bułgarskiego wojska. Przyjęto go do drugiego pułku macedońskich ochotników. Obaj Rosyanie, Wasyl Zankowski i W. Padini, włączeni zostali także do jednego z pułków macedońskich, który wyrusza tymi dniami.

Z tym pułkiem odchodzi też „zajmujący“ oficer. Nazywa się Bezukow i urodził się w Macedonii. Skończył szkołę wojskową w Sofii, powrócił do Macedonii jako powstaniec, a potem członek komitetu naczelnego. W czasie wojny burskiej wyjechał do Afryki i walczył po stronie Burów, tak samo przebył wojnę rosyjsko-japońską, poczem powrócił do Bułgaryi i został naczelnikiem powiatu w Gabrowo. Z wypowiedzeniem wojny podał się do dymisyi i oto wkrótce jako porucznik odejdzie do Macedonii.

Niemniej interesującą postacią jest pułkownik tego samego pułku. Brał udział w wojnie serbsko-bułgarskiej w r. 1885 i zdobył sobie medal za waleczność. Potem został naczelnikiem Instytutu kartograficznego w Sofii, ale kiedy mobilizacya zabrała mu prawie wszystkich urzędników, kiedy i jego syn własny ruszył na wojnę, stary pułkownik podał się do dymisyi, przypasał szablę i stanął na czele drugiego pułku ochotników macedońskich...

Dwa czy trzy tygodnie temu zaszedł tu dość niezwykły wypadek. Oto kilka lat temu mieszkał w Sofii pewien Bułgar, były kawas śp. księcia Battenberga. Owóż jedna z jego córek wyszła za bułgarskiego oficera, który się potem z nią rozwiódł. Ona zaś, umiejąc doskonale po turecku i grecku, wyjechała do Konstantynopola, gdzie została odaliską jakiegoś baszy. Z ogłoszeniem mobilizacyi zauważono ją dwa do trzech razy w Sofii i powzięto od razu podejrzenie.

Wreszcie przytrzymano ją na dworcu i zaprowadzono do osobnego pokoju, gdzie ją zrewidowano i znaleziono zaszyte w suknie notatki, odnoszące się do mobilizacyi armii bułgarskiej. Sąd, wyrok i wykonanie wyroku na kobietę szpiega zajęły zaledwo pół godziny. Powieszono ją w tym samym pokoju. Ona przed straceniem płakała rzewnie i prosiła o łaskę.

Do Sofii nadeszła wiadomość prywatna, że generał Toszew, który brał udział w zdobyciu Łozengradu (Kirkkilisse) zastrzelił się. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że popełniono tam pewne błędy, wskutek czego 1 i 6 pułk piechoty miały aż 80 procent strat w zabitych i rannych, to pogłoska ta wydaje się prawdopodobna. Był to zresztą oficer bardco sumienny i dzielny, a miał za sobą przebyte trzy wojny.

Bułgarska cenzura wojskowa, zawieszona nad telegramami dziennikarskimi i nad dziennikami, jest bardzo surowa. Oficyalne wiadomości ogłasza się dopiero w trzy dni po zdarzeniu, a prywatnych podawać nie wolno. Z tego powodu np. przez trzy dni z rzędu konfiskowano tutejszy dziennik „Dzwon“. Np. o bitwie pod Czorlu, która przez trzy dni trwała, dowiedzieliśmy się tutaj dopiero dziś.

Jeszcze parę słów o sprawach ekonomicznych i finansowych. A więc minister skarbu Teodorow w interwiewie dziennikarskim zaprzeczył pogłosce, jakoby rosyjski Bank państwowy udzielił kredytu 25 milionowego Narodowemu Bankowi bułgarskiemu.

Co się tyczy moratoryum, minister powiedział, że kupcy bułgarscy odpowiedzą swoim zobowiązaniom, gdyż „wojnę podjęliśmy w obronie praw naszych braci, a nie po to, aby przez nią szkodzić prawom obcych“.

Do Bułgaryi nie nadchodzą teraz żadne towary z Zachodu, a to z powodu, że Węgry nie puszczają teraz żadnych wagonów do Serbii. To też wiele sklepów w Sofii jest zamkniętych. Również po restauracyach i piwiarniach ruch jest bardzo słaby. I nic dziwnego: co dziesiąty człowiek jest na polu walki!... *Dr. P. B-w.*

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Odcinek „Gazety Wieczornej“ z d. 5 listopada 1912.

17)

STEFAN ŻEROMSKI

WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— A gdzież są wszyscy?

— Gdzie są? Niema. Poszli! Pana Rudeckiego, mojego krewnego i opiekuna, wzięli do więzienia, już temu dwa miesiące. Było tu pięciu synów, młodych Rudeckich. Z tych Julian, Gustaw i Ksawery poszli zaraz. Tamci z domu, a Gucio — to nawet prosto ze szkół w Puławach. Dwaj najmłodsi chłopcy są na nauce w Krakowie. Julian zginął w bitwie, gdzieś w Miechowskiem, a biedny Gucio...

Panna Salomea gorzko zapłakała. Po chwili wytarła oczy i mówiła:

— To samo i Ksawery nie żyje. Moja wujenka, a matka tych chłopców, pojechała szukać po obozach. Minęło już cztery tygodnie, jak jej niema. Jeden żyd, karczmarz tutejszy, co końmi handluje, a właściwie koniokrad, widział się z wujenką, jak wracała skądś z Sandomierskiego. To znowu była wieść między tutejszymi chłopami, co teraz wyłapują powstańców, żeby ich do „Cyngiera“ odstawiać, — że się stara o uwolnienie wujaszka z więzienia w Opocznie. Podobno Ksawerego zwłoki znalazła w jakiejś szopie.

— Skądże te wieści?

— Furman Skowron, co jeździł z wujenką, opowiadał. Wyjechali czterema końmi i powozem, a furman wrócił sam i piechotą. Konie wujeneczka sprzedała, powóz to samo, bo jej trzeba było pieniędzy na przepłacanie, żeby wuja uwolnić. Jak ten furman wrócił, to nawet nie zaszedł, żeby powiedzieć, co się stało, tylko zabrał się do swojej wsi. Przez dziesiątę osoby dowiedzieliśmy się od niego.

— I cóż mówił?

— Mieli podobno wszyscy pobici koszule długie ze zgrzebnego płótna aż do stóp, a pod szyją kokardy trójkolorowe jeden w drugiego. I tak przed pochowaniem leżeli w szopie pokotem. A Ksawery między nimi.

— Koszule, kokardy! Cóż za przepych, cóż za łaska! — śmiał się Odrowąż. Przekręcił się twarzą do góry i patrzał w powałę.

Panna Salomea mówiła dalej:

— A niech pan sobie wyobrazi, co z Guciem. W jednej bitwie uciekał na koniu. Wpadł w opłotki pod jakąś wsią i byłby uszedł cało, bo miał pod sobą konia-cudo, kasztana, co się tu od źrebięcia na naszym pastewniku wychował. Trzeba nieszczęścia, — cielę wylazło skądś na środek drogi i kasztan się na niem potknął. Dragoni, co Gucia ścigali, wtedy dopadli. Roznieśli go tam na pałaszach, rozrąbali, rozsiekali, ale tak, że tylko kadłub bez głowy i bez rąk poniósł koń w pola. Milami, podobno, zbiegany nosił potem trupa, wreszcie włóczył go po ziemi, gdy ciało wypadło z siodła, a jedna noga w strzemieniu została. Och, taki koń! Któż to mógł przeczuć... Wszyscyśmy go kochali, jeździli na nim, za szczęście było dosiadać go oklep i pod siodłem. Żeby się tak podle potknąć, nie przesadzić cielęcia, zdradzić najlepszego panicza!... Kochany Gucio! Taki śliczny, taki wesoły...

(C. d. n.)

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Wtorek 5 listopada (nowość) „Jarmark na żony".
Środa 6 listopada „Jarmark na żony".
Czwartek 7 listopada „Jarmark na żony".
Piątek 8 listopada „Kobieta, gra i wino".

Mianowania. Minister wyzn. i ośw. przyznał VIII. kl. rangi: ks. J. Domańskiemu w sem. naucz. męsk. w Zaleszczykach, dr. J. Makowejowi i ks. Rudowiczowi w semin. naucz. żeńsk. we Lwowie, S. Waltosiowi w semin. naucz. męsk. w Sokalu. E. Zarembie w sem. naucz. męsk. we Lwowie i S. Linhardtowej w sem. naucz. żeńsk. w Przemyślu.

Ministerstwo handlu przeniosło starszego kontrolora pocztow. B. Smolenia z Drohobycza do Przemyśla.

Wyższy sąd kr. w Krakowie zamianował auskultantami: koncyp. dyrekc. pol. T. Grzanowskiego i praktyk. sądowych: T. Pronyszyna i W. Sokołowskiego, mianował kancelistę E. Bandura w Jordanowie, oficyałem kancelaryjnym w Jordanowie.

Rada szkolna kr. zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim dr. S. Wagmanną w gimn. z polskim językiem wykładowym w Kołomyi: A. Suchońskiego w gimn. II. w Tarnowie; S. Goldblatta w gimn. w Trembowli; A. Zawadowskiego w filii gimnazyum w Samborze i nadała im tytuł profesora; przeniosła inspektorów szk. okr.: Wład. Wahna z Rawy ruskiej do Zborowa i F. Gołębiowskiego ze Zborowa do Rawy ruskiej; zamianowała A. Galarowskiego, werkmistrza szkoły przem. drzewn. w Zakopanem, nauczycielem tej szkoły w X. klasie rangi; zamianowała zastępcami naucz. w szkołach śred.: W. Lewickiego w gim. II. w Tarnowie, W. Majkę w gimn. II. w Rzeszowie, Józ. Koczocika w gimn. w Gródku Jagiellońskim, A. Wandasiewicza w gimn. III. w Krakowie, J. Krawczyńskiego w szk. realnej w Wieliczce, ks. A Dunajeckiego w gimn. w Bochni; zamianowała B. Rzepę, naucz. szk. męsk. im. Piramowicza we Lwowie, zastępcą naucz. w semin. naucz. męsk. w Kętach; W. Stankiewicza, naucz. szk. ludowej na przedm. Dolnia w Samborze, zastępcą naucz. w sem. naucz. męsk. w Samborze; przeniosła zastępców naucz.: Ant. Schönhubera z gimn. IV. do gimn. II. we Lwowie; Wikt. Buzka z gimn. I. w Tarnowie do szk. realn. w Tarnowie.

Nasze korespondencye z pola walki. Jak już donosiliśmy, naszym korespondentem bułgarskim jest profesor sofijskiego uniwersytetu dr. P. Bachmetjew, którego nowy list dzisiaj zamieszczamy. W dzisiejszym numerze znajdą też czytelnicy korespondencyę z Konstantynopola, pióra p. Henryka Grünberga, zamieszkałego stale w stolicy Turcyi.

Z teatru miejskiego donoszą nam: Z najbliższej premiery, którą będzie komedya bohatersko-romantyczna Leona Lenza „Franciszek Villon" odbywają się od dwóch tygodni codziennie próby pod kierunkiem p. Nowackiego. W tytułowej roli ujrzymy p. Nowackiego, który swą kreacyą, zupełnie odmienną od tych, w jakich zwykliśmy go dotąd oglądać ze sceny, wywołał na próbach wielkie wrażenie. Będzie to niewątpliwie jedna z najciekawszych kreacyi ulubionego artysty. Niemniej świetną rolę popisową ma p. Fritsche, który gra Ludwika XI. „Franciszek Villon" grany będzie w przyszłym tygodniu przez trzy wieczory.

Pierwszy zarząd lwowskiej giełdy produktów i towarów. Minister rolnictwa w porozumieniu z ministrami skarbu i handlu powołał do zarządu lwowskiej giełdy produktów i towarów na pierwszy okres funkcyjny, trwający do końca roku 1914, następujące osoby: 1. Aleks. Dąmbskiego zast. prez. Tow. gosp. we Lwowie; 2. Z. Demianowskiego, członka wydz. Tow. leśnego we Lwowie; 3. dr. M. Kociubę, prof. sem. naucz. męsk. przydzielonego do R. sz. kraj. we Lwowie; 4. dr. M. Lisowieckiego, prez. Rady pow. w Jarosławiu; 5. J. Mikuszewskiego, dyr. oddz. handl. Tow. gosp. we Lwowie; 6. T. Popławskiego, insp. roln. Tow. „Kółek rolniczych" we Lwowie; 7. dr. A. Rodakiewicza, ref. kom. Tow. gosp. we Lwowie; 8. W. Rozwadowskiego, właśc. dóbr w Kozłowie.

Z Koła dramatycznego. Przez trzy ubiegłe dni świąteczne, odbywały się w nowym lokalu Koła dramatycznego przy ul. Friedrichów przedstawienia dramatu Przybyszewskiego „Dla szczęścia". Szkoda, że imprezę tę reklamowano bardzo cichutko i szkoda że mało ludzi ją widziało. Bo zasługiwała na zobaczenie. Starej sławie Przybyszewskiego dało racyę wznowionego bytu staranne artystyczne jej przygotowanie. Doskonale reżyserowana i doskonale grana. Za reżyseryę uznanie żywe należy się prezesowi „Koła" p. Krzyżanowskiemu, za sumienną pracę pochwała wszystkim biorącym udział w przedstawieniu. Pracy tej wyniki były różne. Najowocniejsze u p. Zabielskiej.

Bez nadużywania określenia, którego się często nadużywa, powiedzieć trzeba o jej grze, że potrafiłaby się ostać wobec wymagań stawianych „prawdziwemu" teatrowi, szczerość gry, dykcya i swoboda p. Zabielskiej przydałyby się niejednej zawodowej artystce. W roli Heleny, nieco jednostajnej i monotonnej potrafiła p. Zabielska odszukać żywe akcenty dramatyczne i wszystką jej kobiecość odtworzyć.

Szczerą pochwałę należy dalej wyrazić p. Grossmanowi (Źdżarski). P. Grossman od czasu swych pierwszych występów na scenie Koła poczynił wybitne postępy: operuje dziś świetnym głosem i ma doskonały gest niesamowitości. — P. Pell (Mlicki) ujmował widzów serdecznym zapałem, niech jednak pamięta, że większa jest radość z jednego spojrzenia i ruchu naturalnego, niż 99 takich, które nimi nie są. A tych pierwszych było w jego kreacyi trochę za mało. — P. Kolczycka miała kilka bardzo dobrych chwil w swej roli. (*stw.*)

Dramat lwowski w Paryżu. Dyrektor Heller, który po przeszło dwutygodniowej nieobecności wrócił wczoraj do Lwowa, przeprowadził w Paryżu wstępne rokowania co do urządzenia tam szeregu przedstawień dramatu lwowskiego. Sprawa wyjazdu naszego zespołu dramatycznego do Paryża jest już definitywnie postanowiona, a idzie tylko o oznaczenie stanowczego terminu wyjazdu, który nastąpi najprawdopodobniej w maju przyszłego roku. Występy dramatu lwowskiego odbędą się na jednej z pierwszorzędnych scen paryskich i zajmą 10—12 wieczorów. Szczegółowy program przedstawień ułożony zostanie na miejscu w Paryżu, dokąd dyr. Heller wyjedzie około Nowego Roku ponownie, celem podpisania ostatecznej umowy i przygotowania całej imprezy. Występy w Paryżu, jak się dowiadujemy, odbędą się wyłącznie przy udziale artystów lwowskich, a tem samem nieprawdziwą okazuje się wiadomość jednego z pism, jakoby do udziału w tych występach mieli być zaproszeni niektórzy artyści z innych scen. Sprawa wyboru sztuk, jakie mają być w Paryżu wystawione, została już omówiona w ogólnym zarysie z wybitnymi literatami polskimi, przebywającymi w stolicy Francyi.

Akademickie Koło artystyczno-dramatyczne, pozostające obecnie pod artystycznym kierownictwem artysty lwowskiego teatru Henryka Barwińskiego wystawia dnia 7 b. m. w sali kasyna miejskiego baśń dramatyczną Hauptmana „Hanusię". Dzieło to zawsze cieszyło się szczególną sympatyą a i obecnie prawdopodobnie spotka się z wielkiem zainteresowaniem lwowskiej publiczności zwłaszcza, że przedstawienie poprzedzone będzie ciekawą konferencyą literacką na temat „Hanusi" prof. Zygmunta Bromberga-Bytkowskiego.

„Tabarin" odroczone — z powodu niezależnych od Dyrekcyi powodów — otwarcie nastąpi nieodwołalnie dziś o 9 wieczór.

Loterya Macierzy szkolnej. Macierz szkolna księstwa cieszyńskiego delegowała kierownika szkoły w Ostrawie Polskiej, p. Józefa Świeżawskiego do zrealizowania i zamknięcia rachunków za rozesłane losy loteryi bibliotecznej. Losowanie odbędzie się 15. b. m. Do wygrania jest biblioteka za 5000 K, 2 po 1000 K, 10 po 500 K, 30 po 100 K i 500 po 50 K, razem 543 bibliotek, ogólnej wartości 40.000 K. Wypłata wygranych zagwarantowana jest w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu złożoną w depozycie notaryalnym kaucyą w sumie 40.000 K. Wygrywającym przysługuje prawo dowolnego wyboru książek. Losy nabywać można w dalszym ciągu w biurze Macierzy szkolnej w Cieszynie (Dom narodowy), które odnośne zlecenia załatwia odwrotną pocztą.

Usiłowane włamanie. Dzisiejszej nocy zauważył policyant jakiegoś żołnierza 41 pp., dobywającego się do filii pocztowej róg ul. Wałowej a pl. Halickiego. Jak stwierdzono, żołnierz ów nazywa się Michał Gilko; zapytany dlaczego podnosił ruletę, nie umiał dać żadnej odpowiedzi, tłumaczył się tylko „że w tej chwili miał iść do kasarni na Cytadelę".

Ogień. W kuchni mieszkania dr. Sabata przy ul. Czarneckiego l. 3, zapaliła się ściana

wskutek wadliwej konstrukcyi komina. Straż pożarna po usunięciu ściany ogień stłumiła.

A więc nie szpieg. Jak śledztwo wykazało — aresztowany Cyryl Boziuk przebierał się w uniform wojskowy w celach łatwiejszego wykonywania rozmaitych oszustw. Pogłoski, jakoby Boziuk uprawiał szpiegostwo na rzecz Rosyi, są bezpodstawne.

(=) **Bohorodczany chcą wojny.** Z Bohorodczan donoszą do „Rusłana“, że pod wpływem niebywałych rozmiarów klęski rolniczej dwaj mieszczanie tamtejsi zrozpaczeni nędzą wysłali do prezydenta austr. delegacyi ks. Schwarzenberga list, w którym proszą go, aby starał się wpłynąć na rząd i skłonić go do rozpoczęcia wojny z Rosyą. „Wszystkie narody — piszą oni — robią postępy i my także chcemy, bo dla nas już nie ma życia przy tym braku ziemi. Wszystkie Sicze Bohorodczańszczyzny stoją w pogotowiu i czekają na hasło“... Tak to i z powodu zgniłych kartofli można chcieć wojny.

Nieznana proklamacya Napoleona do Polaków. Historyk francuski Artur Chuquet z powodu stulecia kampanii 1812 roku wyszperał różne dokumenty, odnoszące się do tego okresu. Między innemi w ostatnim zeszycie „Revue“ ogłasza nieznaną proklamacyę Napoleona, odkrytą w papierach pewnego kapitana wielkiej armii, nazwiskiem Pierre. Oto jej brzmienie:

„Francuzi! Widzę się znowu zmuszonym prowadzić wojnę z Północą! Żołnierze! Na czele waszych szeregów pociągnę przeciw Rosyi! Na początku lipca stanę w Petersburgu i tam cesarzowi Aleksandrowi określę granice jego państwa. Polska stanowić będzie zaporę, której gabinet petersburski nie będzie miał prawa przekroczyć.

Polacy! Dałem wam króla. Rozszerzę jeszcze wasze granice. Kraj wasz będzie rozleglejszy, niż za rządów Stanisława Augusta. Wielki książę Würzburski, nasz wuj (Ferdynand Toskański) zostanie królem. Król pruski złożył nam dowody uczuć przyjaznych. Oddał do naszego rozporządzenia swe wojska i sprawił tem, że stara niechęć pomiędzy dwoma narodami ustała. Polacy! Myślcie i troskajcie się jeno o utrwalenie chwały waszych pr. od ców!“

Było to na parę tygodni przed Berezyną.

Sprzedawczyk. Z Wilna donoszą: hrabia Ignacy Korwi .-Milewski sprzedał swój majątek Berezyna Ban owi włościańskiemu, który niebawem przystąpi do rozparcelowania go między chłopów prawosławnych.

Choroba Marconiego. Profesor Guardi wstawił Marconiemu fałszywe oko. Operacya się udała. Stan chorego jest zadowalający.

Lotnicy na wojnie. „Deutsche Tageszeitung“ donosi z Sofii: Według telegramu z głównej kwatery, lotnik rosyjski Popow wzniósł się nad Adryanopolem, aby zrekognoskować pozycye tureckie. Aparat został trafiony kulą armatnią i spadł, grzebiąc pod swymi gruzami lotnika, który skonał na miejscu.

Aresztowanie lotnika. Policya aresztowała awityka Costiniego i skonfiskowała jego aeoroplan. Costini miał się udać okrętem Derna do Bułgaryi, aby wziąć udział w wojnie.

Odroczenie egzekucyi. Ponieważ morderca Rosentala, porucznik Becker skazany na śmierć wniósł odwołanie, przeto wykonanie wyroku zostało odroczone i być może przewlecze się jeszcze rok cały.

Po pogromie.

Finis Turciae. — Marsz na Konstantynopol. — Przed upadkiem Salonik. — Oblężenie Adryanopola.

W oczekiwaniu śmiertelnego ciosu.

Lwów, 5. listopada.

(#) W przysłowiu nieszczęścia chodzą parami, na Turcyę zwaliły się całym tłumem: po utracie Trypolisu przyszła obecna wojna, która niewątpliwie będzie się równała utracie prawie wszystkich posiadłości europejskich, ale zanim tego dokonano, już pojawia się wiadomość, że Anglia chce pozbawić Turcyę nawet tytułu zwierzchniczego nad Egiptem przez zupełną aneksyę dotychczas tylko okupowanego przez siebie kraju. Gdyby na tem był koniec, to Turcya odepchnięta do Azyi, alboby popadła tam w letarg, albo zbierała siły do odwetu. Gdyby na tem był koniec... Ale niewiadomo czy będzie. Jeszcze przecież w Azyi Turcya ma niezałatwioną sprawę arabską, sprawę armeńską, apetyty „sąsiedzkie“ Rosyi, co już samo wystarczyłoby na stworzenie sytuacyi groźnej. Ale trzeba pamiętać, że w polityce, jak się komuś dach nad głową wali, to wtedy wszystkie i interesowane i nie interesowane mocarstwa próbują dostać „odszkodowanie“ nie wiadomo za co.

Tym przedewszystkiem względem dopchania się do żłóbka tureckiego tłumaczyć się dają zabiegi około interwencyi, a wraz z niemi trzecia formułka Poincarégo. Pozornie ta formułka jest zupełnie jasna: postanawia z góry rozbiór Turcyi i to bardzo radykalny. Ale do tego niepotrzebne są mocarstwa ze swoją interwencyą: to potrafią zrobić same państwa bałkańskie prędzej i lepiej. A z góry postanawiać, że Turcya ma być rozebrana w takiej, nie innej mierze, mogłoby być niesprawiedliwością, bo kto wie, czy państwa bałkańskie chcą aż takich zdobyczy i czy byłyby w stanie je utrzymać.

Co się tyczy osobnej propozycyi rosyjskiej, o której wspominają telegramy dzisiejsze, to co do treści nie różnią się od trzeciej formułki Poincarégo, a ciekawa jest tylko jako pierwsza próba postawienia Bułgarom baryery przed Konstantynopolem przez ich przyjaciółkę z północy....

Zresztą w tej sprawie będą miały głos decydujący państwa bałkańskie, które i Europie potrafią pięść pokazać, jeśli im będzie niewygodna. Ciekawsze więc niż zabiegi interwencyjne jest śledzenie wypadków na półwyspie Trackim, gdzie lada chwila może paść na Turcyę cios śmiertelny.

Zamiar oparcia się Turcyi o trójprzymierze w szczególności zaś o Austryę spowodowało prawdopodobnie nominacyę Husseina Hilmiego paszy ambasadorem przy dworze wiedeńskim.

W związku z tem „Nowoje Wremia“ donosi, że Hilmi basza ma przedstawić w Wiedniu propozycye, podług których Austro-Węgry miałyby: 1) zająć Sandżak, 2) objąć protektorat nad całą Albanią, 3) otrzymać uwolnienie od cła w ruchu towarów do Salonik, założyć w Salonikach wielki magazyn towarów, wolny od cła oraz uzyskać połączenie kolejowe Bośni z Salonikami.

W zamian za te koncesye miałaby Austrya wystąpić otwarcie w obronie Turcyi, a w ewentualnej wojnie z Rosyą zapewnić Turcyi równy udział w trójprzymierzu z tą gwarancyą, że w razie zwycięstwa pozostawione będą Turcyi owoce jej zwycięstw. Prócz tego Austrya miałaby nie dopuścić do zaprowadzenia autonomii w Macedonii, zresztą Turcya jest gotowa zaprowadzić tam jak najdalej idące reformy.

Wiadomości te brzmią bardzo fantastycznie. Gdyby faktycznie Turcya poczyniła takie propozycye Austryi, to przyjęcie ich musiałoby wywołać wojnę Austryi nie tylko z Rosyą, ale i z zwycięskiemi państwami bałkańskiemi. Austrya zaś ponad wszelką wątpliwość dowiodła już od początku zawikłań na Bałkanach, że wojny sobie nie życzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ omawiając dziś ostatnią formułkę Poincaré'go, zaznacza, że w miejsce formułki „bezinteresowności“ występuje się obecnie z nową, której konsekwencyą byłoby wprost **zniszczenie całej europejskiej Turcyi.** Nowa formuła jest radykalnym wyrazem panslawistycznego prądu, sprzeciwia się naturalnym pojęciom pośrednictwa pokojowego i wychodzi ze stanowiska tak dalece jednostronnego, że trudno się na nią było zgodzić. Pośrednictwo pokojowe mocarstw wedle nowej formułki Poincaré'go znaczyłoby, że Europa chce pobitą Turcyę upokorzyć jeszcze bardziej, niż marzyły o tem w najśmielszych swych zamysłach państwa bałkańskie.

Wreszcie zaznacza „Presse“, że dziś, po zwycięstwach państw bałkańskich Europa jeszcze bardziej jest niejednomyślna i przeciwieństwami osłabiona, aniżeli przed wojną.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg“. donosi z Petersburga: Rosya poleciła w sobotę swym dyplomatycznym reprezentantom, aby mocarstwom i rządom państw bałkańskich donieśli, że **zdaniem Rosyi nadszedł już obecnie czas stosowny do wmieszania się mocarstw w zatarg bałkański,** zajęcie bowiem Konstantynopola przez Bułgarów mogłoby wywołać krwawe wykroczenia przeciw Europejczykom tam zamieszkałym. Rosya proponuje przeto porozumienie się mocarstw na następującej podstawie: 1) Uregulowanie granicy rumuńsko-bułgarskiej, 2) zapewnienie Serbii dostępu do morza, 3) autonomia Albanii, 4) rozszerzenie obszarów Bułgaryi i Czarnogóry, 5) porozumienie między Austro-Węgrami a Serbią w sprawie transportu towarów austryackich przez przyszłe terytoryum serbskie.

Londyn. (Tel. wł.) Rząd angielski odpowiedział na prośbę Porty o interwencyę taksamo jak rząd francuski.

Paryż. (Tel. wł.) Prasa tutejsza w dalszym ciągu atakuje Austro-Węgry i stanowisko ich wobec obecnych wypadków. „Temps“ polemizując z wywodami „N. Fr. Presse“ zaznacza, że Rosya okazała gotowość przyjęcia formułki bezinteresowności terytoryalnej mocarstw i że to Rosya właśnie podała francuskiemu gabinetowi pomysł do owej formułki.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ zamieszcza dziś list pretendenta do tronu albańskiego ks. Ghiki, który podkreśla, że autonomia Albanii musi być poręczona, gdyż inaczej kwestya wschodnia tak długo nie znajdzie swego rozwiązania, jak długo Albania w swych granicach etnograficznych nie uzyska pełnej autonomii.

Po pogromie.

(Fachowy pogląd naszego referenta wojskowego).

Lwów, 5 listopada.

Kilkudniowa walna bitwa, którą stoczyła główna armia bułgarska z głównemi siłami Turcyi na olbrzymim obszarze w dorzeczu rzeki Ergene, pełna zmiennych faz, zakończyła się wreszcie zupełną klęską Turków. Armia turecka zmuszona została ostatecznie do odwrotu na linię obronną Czataldży, gdzie Turcy, tylko od frontu atakowani, będą się mogli długi czas skutecznie bronić.

Linia Czataldży leży około 40 km. na zachód od Bosforu w miejscu, gdzie na południe wrzyna się głęboko w półwysep zatoka Büjük Czekmedże, na północy zaś rozlewa się nadbrzeżne jezioro Derkos. W ten sposób zachodzi potrzeba obrony zaledwie 25-kilometrowej przestrzeni na 40 kilometrach szerokości półwyspu

w tem miejscu. Na grzbiecie łańcucha pagórków ciągnącego się od północy ku południowi umieszczonych jest tu 27 objektów fortyfikacyjnych, w tem trzy stałe silne forty, zresztą wielkie szańce i baterye, z ziemi wzniesione z bardzo silnym profilem. Szańce mogą mieścić po 300 do 400 karabinów we froncie oraz po 4 ciężkie działa.

Baterye są uzbrojone w ciężkie działa różnych systemów. Przed częścią frontu znajduje się bagnista dolina rzeczki Kara-su, utrudniająca atak na pozycyę, a oparcie o brzegi morskie umożliwia pomoc w obronie przez artyleryę okrętową. Fosami strzelniczemi, szańczykami i bateryami dla dział polowych da się jeszcze ta linia tak dalece wzmocnić, że obrona jej możliwa będzie także wobec tak silnego przeciwnika, jakim są zwycięscy Bułgarzy.

Zanim przyjdzie do wielkiego szturmu na pozycyę Czataldży, przejdzie kilka dni, w których Bułgarzy będą musieli odetchnąć po długotrwałej walce i uporządkować szyki.

Upadek Salonik oczekiwany jest lada dzień. Armia turecka Zekki baszy chciała od północy na prawym brzegu rzeki Wardaru zaskoczyć na flance armię grecką, maszerującą z Werii ku Salonikom.

Grecy zwrócili jednak na czas swój front ku północy i pobili Turków na głowę pod Jenidżewardar, mając — o ile z map wnosić można — bardzo niekorzystny teren do ataku na pozycye tureckie.

Preweza, w której się zaledwie 1000 Turków długo opierało atakom przemocy greckiej od lądu i morza, wreszcie musiała kapitulować.

Tak więc Turcy bronią się jeszcze przeciw armiom sprzymierzonych tylko w okolicy Konstantynopola, w Adryanopolu, w Skodrze, koło Janiny i w najbliższych okolicach Salonik. Prócz tych miejsc i Albanii całe terytoryum tureckie zalały już wojska chrześcijańskie. Do Albanii jednak wkraczają także już armie serbskie kilku kolumnami.

Marsz na Konstantynopol.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Südslav. Korresp." donosi z Sofii na podstawie informacyi zasięgniętych u jednego z członków ciała dyplomatycznego co następuje: **Wojska bułgarskie maszerują dalej na Konstantynopol.**

Około 20.000 piechoty i kawaleryi przyłączyło się do armii oblężniczej pod Adryanopolem. Niezwykle krwawe bitwy dotychczasowe spowodowały także w szeregach Bułgarów znaczne luki, która muszą zostać uzupełnione, aby marsz na Konstantynopol mógł już niedługo osiągnąć swój cel.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle" donosi z Konstantynopola: **Między angielskim urzędem spraw zagranicznych a Portą toczą się rokowania w sprawie wysłania floty angielskiej do San Stefano.**

Oblężenie Adryanopola.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z głównej kwatery bułgarskiej w Mustafa Basza donoszą tu: **Dziś rano turecka dywizya w Adryanopolu podjęła wycieczkę w kierunku północno-zachodnim na drodze Adryanopol-Mustafa Basza.** Bułgarska dywizya zaatakowała Turków, poczem **wywiązała się bitwa. Turcy musieli się cofnąć.** Wkrótce potem rozpoczęło się bombardowanie twierdzy ze strony Bułgarów przy pomocy ciężkich dział oblężniczych.

Przed upadkiem Salonik.

Saloniki. (Tel. wł.) Pod komendą Hassana-baszy, który otrzymał rozkaz za wszelką cenę utrzymać Saloniki, **rozpoczęła się koło Kirsipar w pobliżu Salonik walka Turków z nieprzyjacielem.** Jeżeli ta walka zakończy się klęską Turków, wówczas Saloniki bezwątpienia zostaną zajęte przez Greków. **Położenie w Salonikach jest bardzo groźne,** ponieważ turecka ludność została potajemnie uzbrojona. Europejczycy obawiają się wybroczeń.

Saloniki. (Tel. wł.) Nadeszła tu niesprawdzona jeszcze wiadomość, że **Serbowie zdobyli Monastyr.**

Na greckim teatrze wojny.

Ateny (Ag. At.) Okręt Jerox pod wodzą kapitana fregaty Bsatsanosa, wnuka owego Bsatsanosa, który w r. 1821 zatknął chorągiew wolności w Psara, **obsadził wyspę Psara.**

Gen. Sapuncakis telegrafuje: Liczba jeńców tureckich w Prewezie wynosi 810, z tego 58 oficerów. **Na wzgórzach Amogi walki trwają dalej.**

Sukcesy serbskie.

Belgrad (TBK). W wąwozie Kaczanik Turcy pozostawili 21 dział i wielką ilość amunicyi.

Oblężenie Skodry.

Skodra. (TBK). Na żądanie ludności zaniepokojonej, konsulowie mocarstw neutralnych wystosowali wspólne pismo do następcy tronu Daniła, jako naczelnego wodza czarnogórskiej armii oblężniczej, z prośbą, aby przy bombardowaniu oszczędzano pokojową ludność chrześcijańską i mahometańską, oraz budynki neutralne.

Następca tronu oświadczył gotowość zastosowania się do tego, dodał jednak, że mahometan należy zaliczyć do walczących, oraz że nawet gdy działa są najlepsze, niepodobna zapobiedz, by odosobnione pociski nie wybuchały w miejscach, do których nie strzelano.

Dalej oświadczył ks. Daniło, że po kilkakrotnem nadużyciu białej chorągwi musi domagać się, aby odpowiedź jego dana była w obecności przedstawiciela jednego z neutralnych mocarstw. W tym celu *attaché* wojskowy austro-węgierski udał się do portu, gdzie wczoraj po południu wręczono odpowiedź.

Finis Turciae!

Konstantynopol. (TBK.) **Porta polecila swym ambasadorom, aby dziś poczynili kroki u mocarstw w sprawie ich pośrednictwa w celu wstrzymania kroków nieprzyjacielskich i zawarcia zawieszenia broni z czterema państwami bałkańskiemi. Odpowiedzi spodziewają się dziś wieczorem.** Uwaga kół urzędowych i znacznej części opinii publicznej skoncentrowana jest w oczekiwaniu wyniku tego kroku.

Według pogłoski, krążącej w kołach tureckich, cztery państwa bałkańskie pragną przedewszystkiem ustalić zarysy przyszłej mapy bałkańskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Sądzą tu, że koncentracya floty angielskiej na morzu Egejskiem ma na celu prawdopodobnie **powstrzymanie Bułgarów od zajęcia Konstantynopola. Notują dalej pogłoskę, że Anglia zechce wykorzystać obecną sytuacyę i ogłosi aneksyę Egiptu.**

Petersburg. (Tel. wł.) Tutejszy poseł bułgarski sformułował żądania państw bałkańskich jak następuje: **Czarnogóra ma otrzymać wilajet Skutari, Serbia Starą Serbię i dojście do morza Adryatyckiego, Grecy Tessalię, południowy Epir i Elassonę, Bułgarzy terytoryum między Adryanopolem, Dedeagach a Salonikami.**

Rumunia nie może sobie rościć żadnych pretensyi do rozszerzenia swego terytoryum.

Nakoniec oświadczył ów dyplomata, że Bułgarzy na Konstantynopol nie pójdą; ich celem jest morze Egejskie.

Przesilenie gabinetowe w Rosyi?

Petersburg. (Tel. wł.) Pogłoski o nastąpić mającem powołaniu nadprokuratora synodu Sablera na prezydenta ministrów znajduje potwierdzenie w wyższych sferach Petersburga. Po przyjeździe z Spały do Petersburga Sabler natychmiast uporządkował dokumenty, aby je módz oddać swemu następcy.

Petersburg. (Tel. wł.) W związku z pogłoską o powołaniu Sablera na przezesa ministrów domagają się pisma prawicowe, aby Dumę przekształcono na instytucyę doradczą. Pisma te zapewniają, że projekt taki znajdzie poparcie przyszłego rządu.

Wybory w caracie.

Petersburg. (Pet. Ag.) Do północy znany był następujący wynik wyborów: Wybrano 287 posłów, w tem 110 prawicowców, 11 z umiarkowanej prawicy, 33 nacyonalistów ros., 59 październikówców, 12 postępowców, 31 kadetów, 1 z partyi robotniczej, 5 socyalnych demokratów, 6 bezpartyjnych lewicowców, 6 z Koła polskiego, 4 polskich demokratów, 3 z grupy polsko-litewskich Białorusinów, 1 litewskiego narodowca, 3 z frakcyi muzułmańskiej, 2 dzikich.

Ubita „kaczka".

Tryest (Tel. wł.) Rozeszła się tu pogłoska, że austro-węgierski okręt wojenny „Marya Teresa" natknął na minę i wyleciał w powietrze. Na odnośne zapytania, oświadczyły jednak władze odnośne, **że wiadomość ta absolutnie jest nieprawdziwa**

Złożenie mandatu przez posła Smal-Stockiego.

Czerniowce (Tel. wł.) Prof. Smal-Stocki, który niedawno w związku z aferą Kas raiffeisenowskich zrzekł się stanowiska zastępcy marszałka krajowego na Bukowinie, złożył dziś swój mandat do Rady państwa i do Sejmu i usunął się zupełnie z życia politycznego

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie panowała daleko idąca rezerwa a interes obracał się w bardzo ciasnych granicach. Chwilami zaznaczył się zupełny zastój. Ani w kulisach ani w szrankach nie przyszło do znaczniejszych zmian.

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 5 listopada 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 117·83, Renta majowa 85·10, Renta koron. węg. 84·50, Akcye austr. zakł. kred. 602·00, Akcye węg. zakł. kred. 780·—, Akcye Anglobanku 319·00, Akcye Unionbanku 572·—, Akcye Bankvereinu 501·—, Akcye Länderbanku 482·0, Akcye kolei państwowej 672·50, Lombardy 1 3·50 Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 956·00, Akcye Rima Muranyi 599·00, Akcye Prask. Tow. żel. ——·—, Losy tureckie 214·—, Ruble 54·50, 4% listy zast. Banku hipot. 88·—, 4½% listy zast. Banku hipot. 93·60, 4% galic. poż. kraj. z r. 1893 84·95, 4% listy zast. Banku kraj. 83·10, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 83·75, 4½% Gal. Bank. kredyt. ziem. 97—98, Akcye Skoda 7·7·00.

Usposobienie: spokojne.

Z MUZYKI.

Inter arma silent artes... Wojna, ta nieszczęsna wojna wymiotła mi — na kilkanaście dni — p. Urlusa, „śpiewaka nadwornego, tenora teatru Wagnera w Beyreucie i Metropolitan House w Nowym Jorku". Nie znaczy to oczywiście, że p. Urlus zaciągnął się, chociażby na kilka dni, w szeregi wojujących Bułgarów lub Turków, tylko, że „wypadł z numeru gazety", w której ciż Turcy i Bułgarzy dzierżą dzisiaj niezaprzeczenie pierwszeństwo. A z punktu widzenia muzycznego należy się znów niezaprzeczenie pierwszeństwo p. Urlusowi przed całą armią nietylko turecką i bułgarską, ale nawet wszystkich sprzymierzonych tam na dole państewek. Bo — żart na bok — p. Urlus jest istotnie śpiewakiem doskonałym. Jako pieśniarz zwłaszcza, nie wielu będzie miał dzisiaj równych sobie pod względem tonu, techniki, ekspresyi. Cudowną wprost jest jego technika oddechu, ta najważniejsza może strona techniki śpiewaczej. U p. Urlusa ton płynie na tonu, jak u skrzypka na smyczku, równo, pełno, bez zadrgnienia. Atakowanie tonu nadzwyczaj spokojne, niespostrzegalne dla słuchacza, łączenie poszczególnych tonów i przejście z jednego rejestru do drugiego również zupełnie gładkie. Nawet przy wejściu w falset (którego p. Urlus używa chętnie) i powrocie z niego prawie że nie czuje się zmiany charakteru głosowego. Z prawdziwą tedy satysfakcyą słucha się tego śpiewu, zwłaszcza, że i głos jest jeszcze bardzo piękny i świeży. Niezwyklem jest przytem miękkie jego brzmienie, p. Urlus jest bowiem tenorem dramatycznym.

Jak już zaznaczyłem wyżej, podobały się zwłaszcza pieśni. P. Urlus śpiewa je istotnie zachwycająco i trudno o piękniejsze oddanie Straussa *„Ständchen"* lub *„Traum durch die Dämmerung"*.

Odśpiewane przez artystę ustępy z muzyki scenicznej wyszły niewątpliwie także pięknie, ale już nie wszystkie tak równie pięknie, jak pieśni. *Preislied* ze „Śpiewaków norymberskich" n. p. wypadło — zdaniem mojem — pod względem expressyi i całego wogóle charakteru, który śpiewak nadać winien rzeczy, znacznie słabiej, aniżeli opowiadanie o Gralu lub pieśń miłosna Zygmunta.

W każdym razie stwierdzić należy, że ruchliwe i widocznie ze znajomością rzeczy pracujące Biuro koncertowe p. Türka, otwarło koncertem p. Urlusa bardzo szczęśliwie tegoroczny szereg koncertów abonamentowych.

W koncercie brał jeszcze udział pianista p. Henning. Trzeba przyznać, że akompaniował do śpiewu doskonale — jeżeli raczył nas także utworami solowymi, to może to mieć przyczynę albo w tem, że musiał stworzyć śpiewakowi pauzy dla spoczynku, bez względu na to, czy je sam jako tako wypełnić potrafi, albo chyba w tem jeszcze, że przypuszczał, iześmy we Lwowie jeszcze nigdy pianisty nie słyszeli.

—n —n

ZE SPORTU.

Football. W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie wobec przeszło 30.000 widzów (rekord!) międzykrajowy, siedmnasty z rzędu match footballowy: Austrya-Węgry. Wobec doskonałej formy, w jakiej węgierscy gracze obecnie się znajdują, przewidywano, iż team austryacki zostanie pobity, nie liczono się jednak z ewentualnością takiej klęski, jaka graczów austryackich spotkała. Węgrzy bowiem zwyciężyli w stosunku 4:0 (2:0). Sędziował Anglik p. Howcroft. Zwycięstwo swoich graczów powitała publiczność węgierska burzliwą owacyą.

Wyniki innych matchów z niedzieli: W Wiedniu: Rapid — M. T. C. (Budapeszt) 3:1; W. A. C. — B. T. C. (Budapeszt) 3:1; Vienna — W. A. F 3:2; W. Sp. C. — Amatorzy, 2:1; Simmering—Hertha, 3:1; Wacker-Kriketery 1:0; Floridsdorfscy Atl. — Rudolfshügel 3:2. — W Pradze: Ang. amat. Footb. Assoc. — Sparta 1:0; D. J. C. — Eintracht (Lipsk) 11:1; Victoria (Zizkov) — Slavia 2:1.

Cracovia-Wisła w Krakowie w niedzielę grały z wynikiem 4:2 (2:2).

Cykl odczytów z zakresu narciarstwa i turystyki zimowej rozpoczyna K. T. N. w środę 6 b. m. wykładem dr. R. Kordysa: „Otwarcie Karpat wschodnich", w lokalu ul. Romanowicza 9. I. p. o godz. 8. wiecz.

Niemiecki bieg maratoński, urządzony w niedzielę w Berlinie, zakończył się zwycięstwem faworyta Christensena (Berlin), który przestrzeń 42 km. przebył w dobrym czasie 2 g. 48 m. i 55 s. Drugim był Wagner (Lipsk) w 2:51·00, trzecim Blankenburg (Berlin).

KRONIKA KRAJOWA.

Czerniowce.

Uparty samobójca. Elew leśnictwa Grill Kibilewicz, o którego zamachu samobójczym donieśliśmy w swoim czasie, zamierzył po raz wtóry w gwałtowny sposób położyć kres życiu swemu, tym razem przez przecięcie tętnicy.

Gdy jednak śmierć nie nastąpiła, rzucił się z okna drugiego piętra na podwórze, gdzie odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Towarzystwo ratunkowe przybyło natychmiast na miejsce wypadku, udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło go do szpitala powszechnego. Stan jego jest bardzo groźny. Nieszczęśliwy cierpi prawdopodobnie na manię prześladowczą i popełnił czyn ten w chwili napadu obłąkania.

Konferencya okręgowa nauczycielstwa polskiego w Czerniowcach. W dniach 28 i 29 października b. r. odbyła się I. konferencya okręgowa nauczycielstwa polskiego w Czerniowcach pod przewodnictwem nowo mianowanego inspektora okręgowego p. M. Kasprzaka. W obradach konferencyjnych wziął udział poseł sejmowy dr. St. Kwiatkowski, jako członek Rady szkolnej okręgowej miejskiej. Obradowano nad szczegółowym planem naukowym dla szkół polskich.

Subwencye. Rada m. Czerniowiec na posiedzeniu odbytem dnia 29 bm. uchwaliła szereg subwencyi dla instytucyi humanitarnych, między innemi przyznała Rada zasiłki polskim instytucyom w kwocie 3610 K.

Tarnów.

Rezygnacya burmistrza i wiceburmistrza. Burmistrz dr. T. Tertil i wiceburmistrz p. Juliusz Silbiger zrezygnowali ze swych godności. Główną przyczyną ustąpienia obydwu jest zaciekła walka opozycyi przeciw wiceburmistrzowi Silbigerowi za jego stanowisko przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej, podczas których zwalczał swoich własnych stronników, szczególnie dra Merza, który przy wyborach przepadł. Opozycya posiłkowana przez inteligencyę przy sposobności wyboru członków do wydziału Kasy oszczędności, wymierzyła partyi magistrackiej cios najboleśniejszy, gdyż postanowiła na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wybory przeprowadzić wbrew życzeniu magistratu, który ten punkt umieścił na porządku dziennym i przeprowadzić je w duchu nieprzychylnym dla dzisiejszej dyrekcyi Kasy oszczędności. Wyborowi przeszkodziła secesya radnych i zdekompletowanie Rady. To było głównym powodem rezygnacyi dra Tertila, z którym zsolidaryzował się p. Silbiger. Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej, które odbędzie się 7-go bm., rozstrzygnie o przyjęciu rezygnacyi.

Ze sceny i estrady. Dnia 5. listopada odbędzie się wieczór Leona Wyrwicza, twórcy nowych produkcyi kabaretowych ze współudziałem polskiego humorysty i muzyka, Edwarda Dawidowicza z Petersburga. Czysty dochód przeznaczony na kolonie wakacyjne dla ciężko chorych dzieci kolejarzy. Bardzo urozmaicony program i szlachetny cel niezawodnie zgromadzą w sali „Sokoła" tłumy publiczności.

Niezwykłe zainteresowanie budzi też w tarnowskim świecie muzykalnym zapowiedziany przez galicyjskie biuro koncertowe M. Türka koncert sławnej śpiewaczki Korolewicz-Waydowej, który się odbędzie 9 bm.

Tarnopol.

Wiec nauczycielski w sprawie poprawy bytu i pragmatyki służbowej odbył się w sali magistratu dnia 1-go bm. pod przewodnictwem pp. Heilmana i Baleja. W obecności kilkuset uczestników mówił dyrektor Czabanowski o regulacyi płac nauczycielskich, a p. Moroz o pragmatyce służbowej. Ogólną uwagę zwróciło, że żaden z posłów, oprócz p. Galla, nie uważał za stosowne przybyć, ani też nieobecność swoją usprawiedliwić. Wiec zakończył się jednomyślnem uchwaleniem rezolucyi, domagających się zniesienia systemu miejscowo-klasowego płac, uchwalenia na najbliższej sesyi sejmowej regulacyi płac w ramach 4 najniższych rang urzędników państwowych, przyjęcia przez państwo 50 prc. wydatków na cele szkolnictwa ludowego, pragmatyki służbowej w myśl żądań nauczycielstwa, zwołania przez „Krajowy komitet wiecowy" w porozumieniu z wszystkiemi organizacyami zawodowemi w Austryi powszechnego wiecu nauczycielskiego w razie dalszego ignorowania postulatów nauczycielskich.

Pożegnanie Radcy Gajewskiego. W miniony wtorek grono urzędników i znajomych żegnało na dworcu kolejowym pp. Gajewskich, którzy zdobyli sobie w czasie kilkuletniego pobytu swego w Tarnopolu wiele sympatyi. Radca dr. Gajewski, przeniesiony do Tarnowa, nie szczędził gorliwej pracy dla dobra biednej młodzieży szkolnej, wychowującej się w uczelni Towarzystwa pomocy naukowej, którego był wiceprezesem.

Teatr Turskiego, zjeżdża tu z Krakowa na dwa przedstawienia dnia 15 i 16 bm. Grane będą w sali „Sokoła" wodewile: „Przedmiejskie zalecanki" i „Krowoderskie Zuchy".

Żywiec.

Przebudowa dworca kolejowego ma się zacząć za kilka dni. Aprobowana oferta oblicza koszta na 280.000 i została wniesiona przez budowniczego Fussgengera. Styl dworca ma być zakopiański.

„Pomoc naukowa" w szkole realnej postanowiła przystąpić do urządzania odczytów, których kierownictwo poruczono prof. Radwańskiemu. Pierwszy odczyt z dziedziny przyrody wygłosił prof. Radwański, wobec licznych, jak na Żywiec słuchaczów.

Budowa szkoły w Zabłociu jest podobno na dobrej drodze. Obecne rozmieszczenie klas woła o pomstę do... Rady szkolnej krajowej.

Dzień T. S. L. przyniósł Zarządowi głównemu przy miernej agitacyi 130 K.

Zarząd T-wa Kółek rolniczych odbył posiedzenie na którem omawiano sprawę wystawy rolniczej i udziału w niej tut. kółek. Uchwalono zwrócić się do Tow. rolniczego w Krakowie o pomoc w urządzeniu wystawy, a dyrektor szkoły rolniczej w Kobiernicach, p. Poniński, przyrzekł urządzić w tutejszem „Ognisku" odczyt, w którym nauczycielom da wskazówki pracy nad rozwojem rolnictwa.

Ekonomista.

Statystyka kas oszczędności.

Pruska „Statissche Korrespondenz" podaje interesujące daty co do kapitałów. złożonych w Kasach oszczędności wszystkich niemal państw kulturalnych świata. Otóż według ostatnich wykazów największymi zasobami pieniężnymi w takich kasach pochlubić się mogą Stany Zjednoczone Ameryki północnej, tam bowiem kwota, złożona w Kasach oszczędności wynosi blizko 17,9 miliardów marek. Na drugiem miejscu stoją Niemcy z 16,8 miliardami (w tem Prusy same 11,1 miliardów). W dalekim odstępie następuje Austrya (5,1 miliardów), Anglia (4,5), Francya (4,38), Włochy (3,2), i Rosya (3,0), Węgry (2,1), Australia (1,4), Szwajcarya (1,2). Kasy oszczędności w Belgii, Danii, Holandyi, Norwegii i Szwecyi wykazują niższe sumy, nie dochodzące do jednego miliarda.

Statystyk stwierdza, iż w ostatniem trzechleciu suma złożonych w kasach oszczędności absolutnie się zwiększyła. Również stwierdzono wszędzie zwyżkę wkładek do kas oszczędności na głowę ludności. Zwyżka ta wynosi na głowę ludności (w latach 1908, 1909 i 1910) przeciętnie: w Prusiech 31,5 mk., w Niemczech 28,84, w Australii 25,03, w Norwegii 23,33; niżej 10 mk. wynosi zwyżka we Włoszech, Austryi, Danii, Francyi, Holandyi, Belgii, Anglii, w Rosyi najmniej, bo tylko 1,85 mk.

We wszystkich wymienionych powyżej krajach podwyższyła się dalej w latach 1908 do 1910 przeciętnie suma złożonych na każdą książkę oszczędności: w Prusiech np. z 808 mk. na 860, w Niemczech z 733 na 779 mk. Tylko w Anglii i w Stanach Zjednoczonych nastąpiło małe zniżenie tej sumy.

Udział ludności w składaniu oszczędności w kasach jest rozmaity. Najgorliwsi pod tym względem są Duńczycy. Na 100 mieszkańców przypada w Danii 54 książeczek oszczędności, w Szwajcaryi 52, w Norwegii 41,9, w Szwecyi 38,4, w Belgii 36,6, w Australii 35,1, we Francyi 34,9, w Niemczech 33,1, w Prusiech 32,1. Najmniej, bo tylko 4,5 książeczek na 100 mieszkańców przypada w Rosyi; cokolwiek wyższą liczbę wykazują Węgry (9,7) i Stany Zjednoczone (10,2), które natomiast mają najwyższe przeciętne złożonych na jedną książeczkę oszczędności, wynoszące 1032 mk. (Węgry) i 1844 mk. (St. Zjednoczone).

Wysokość kwot złożonych w kasach oszczędności, nie jest jednakże bezwzględnie ścisłą miarą zamożności danego kraju w porównaniu z innymi. Tak np. we Francyi już i mniej zamożna ludność chętniej lokuje swoje oszczędności w rozmaitych papierach państwowych i przemysłowych, niż na książeczkach w kasach oszczędności. To też Francya, jakkolwiek jest najzasobniejszem w kapitały krajem, w powyższej statystycyce dopiero na jednem z dalszych figuruje miejsc.

Interesy Francyi w państwie tureckiem.

Propozycya wspólnej interwencyi mocarstw w obecnej wojnie bałkańskiej, z którą wystąpił ponownie rząd francuski, nie jest wyłącznie podyktowana politycznymi względami, lecz ma także bardzo realny i materyalny podkład, dla Francyi niezmiernie ważny. Żadne z mocarstw europejskich nie jest tak dalece związane z Turcyą różnorodnymi interesami, jak właśnie Francya. Pomijamy tu już interesy natury więcej idealnej jak np. owe setki szkół francuskich w państwie otomańskiem, do których uczęszcza przeszło 110.000 dzieci, liczne zakłady dobroczynne itp. a zajmiemy się jedynie interesami materyalnymi ekonomicznymi i finansowymi, które również ogromne mają rozmiary.

Interesy te wyrażają się nie tyle rozległymi stosunkami handlowymi, pod którym to względem została Francya zdystansowana przez Anglię ostatnimi zaś czasy i przez Niemcy, ile wielkością kapitałów francuskich, ulokowanych w rozmaitych instytucyach państwowych i publicznych tureckich. Kapitały te są dzisiaj olbrzymie. Dosyć przecież przypomnieć, że w znacznej części pożyczki i konwersye tureckie z lat: 1865, 1868, 1890, 1891, 1893, 1894, 1896, 1905 i 1906 pokryte zostały przez banki francuskie i tym sposobem udział Francyi w tych operacyach finansowych wyraża się 846 milionami franków na ogólną tych operacyi wysokość — 1 miljarda 204 milionów franków. Połowa kapitału banku otomańskiego, 63 miliony franków, to również pieniądze francuskie. Udział Francyi w tureckim monopolu tabacznym wynosi 16 milionów na 22 miliony franków. Są to tylko większe przedsięwzięcia państwowe tureckie, a przecież kapitały francuskie są jeszcze ulokowane w kompaniach kolejowych, jak: kolej Smyrna-Cassaba — 71 milionów franków, Jaffa-Jerozolima — 18 milionów franków, Damaszek-Hamah — 121 milionów na 161 milj. franków kapitału ogólnego, droga żelazna obwodowa Saloniki 127 milj. na 170 milionów kapitału ogólnego. kolej Bagdadzka — 5 milj. na 15 milionów franków kapitału ogólnego. Ogółem w przedsiębiorstwach kolejowych w Turcyi tkwi 342 milionów franków kapitałów francuskich.

Znaczne również kapitały francuskie włożone zostały w budowle portowe, a mianowicie: konstrukcye portowe w Smyrnie 11 milionów franków, w Bejruth 14 mil. franków i w Konstantynopolu 37 mil. franków, razem więc okrągło 62 miliony franków. Jeżeli dodamy, że wodociągi konstantynopolitańskie kosztowały 17 milionów franków pieniędzy francuskich (na ogólną sumę 22 mil. fr.), oraz że w przedsiębiorstwach górniczych w Heraklei i w Selenicy ulokowanych jest około 30 milionów franków, wówczas otrzymamy około $1\frac{1}{2}$ miliarda franków kapitałów francuskich, ulokowanych w instytucyach państwowych oraz w większych instytucyach publicznych tureckich.

Skoro zaś weźmiemy pod uwagę, że kapitały francuskie poza tem ulokowane są jeszcze i w wielu drobniejszych przedsiębiorstwach, wówczas zupełnie wiarygodną stanie się cyfra 2 prawie miliardów franków, na jaką obliczają sfery finansowe francuskie kapitały, ulokowane w Turcyi.

Pod tym względem, pod względem wysokości kapitałów, jakie Francya posiada obecnie w Turcyi, zajmuje republika miejsce naczelne. Kapitały bowiem francuskie przewyższają co do wysokości o $1\frac{1}{2}$ miliarda franków ulokowane w państwie otomańskiem kapitały Niemiec, które przecież przodują pod względem rozgałęzionych stosunków handlowych z Turcyą.

Najważniejsza dla Francyi sfera wpływów obejmuje Syryę, Libię i Palestynę, gdzie też wpływy francuskie są największe i zda się najtrwalsze. *K. R.*

Sprawy wychodźtwa sezonowego.

Towarzystwo opieki nad wychodźcami w Poznaniu.

Dnia 28 października — jak już donosiliśmy — odbył się w Poznaniu Zjazd przedstawicieli wszystkich trzech zaborów, w celu zorganizowania opieki nad wychodźcami sezonowymi z Królestwa i Galicyi, szukającymi pracy i zarobku w Prusach i w innych państwach Rzeszy niemieckiej. Ponieważ rząd rosyjski o wychodźców z Królestwa wcale się nie troszczy, a także rząd austryacki swoich „poddanych" wychodźców należytą opieką nie otacza, olbrzymia ta rzesza robotników polskich, dochodząca nieraz do pół miliona głów, narażona jest w Niemczech na rozmaite krzywdy, na poniewierkę, wyzysk i ucisk, a niemniej i na szkody moralne. Gdy wywalczenie skuteczniejszej nad nimi opieki ze strony Austryi napotyka na trudności, społeczeństwo polskie samo — o ile to dla niego możliwe — zająć się musi losem tych rzesz ludowych. Cel ten na Zjeździe poznańskim został osiągnięty. Po wyczerpującym, znakomitym referacie adwokata dra Leopolda Caro z Krakowa i po długiej, ożywionej dyskusyi, utworzono tam organizacyę pod nazwą: **„Towarzystwo opieki nad wychodźcami sezonowymi"** z siedzibą w Poznaniu.

Zadaniem Towarzystwa jest zorganizowanie opieki moralnej i materyalnej nad polskimi robotnikami sezonowymi, pracującymi w obrębie Rzeszy niemieckiej.

W tym celu Towarzystwo:

a) zakłada biura pośrednictwa pracy;

b) utrzymuje sekretarzy, oraz biura porady prawnej;

c) szerzy dobre pisma i książki między wychodźcami;

d) bada warunki ich pracy, oraz położenie w rozmaitych miejscowościach, a zdobyte wiadomości i doświadczenia podaje do publicznej wiadomości;

e) utrzymuje sekretaryat generalny dla spraw wychodźtwa sezonowego.

Członkiem założycielem zostaje każdy, który wpłaci przynajmniej 10 marek, oraz opłaca roczną wkładkę. Członek zwyczajny opłaca 4 marki rocznie. Lokal Towarzystwa mieści się w dawnym hotelu Sterna, ul. Wilhelmowska 1.

Utworzenie tej organizacyi, która oparta o ustawy niemieckie, mając doradców, obeznanych dokładnie ze stosunkami w Prusiech, może najskuteczniej bronić naszych wychodźców, powitać należy ze szczerem zadowoleniem.

Kontakt jej z ludźmi, pracującymi społecznie w Królestwie i w Galicyi, ułatwi jeszcze bardziej planową ochronę interesów sezonowego wychodźtwa polskiego.

Z prawa handlowego.

(l) **Odpowiedzialność przy nabyciu przedsiębiorstwa handlowego.** Na odbytem w przeszłym tygodniu w Wiedniu posiedzeniu drugiej sekcyi Rady przemysłowej zajmowano się bardzo ważną dla świata handlowego i przemysłowego kwestyą, a mianowicie, do jakiego stopnia naby-

wca istniejącego już przedsiębiorstwa handlowego ma odpowiadać za długi handlowe poprzedniego właściciela? Kwestya ta ma być uregulowana w drodze uzupełnienia prawa handlowego i wobec tego rząd zwrócił się do Rady przemysłowej o wydanie dotyczącej opinii.

Otóż na tem posiedzeniu drugiej sekcyi Rady, referent Kitschelt, uznając konieczność jasnego rozstrzygnięcia tej kwestyi, przedłożył następujące wnioski.

Regulujące tę sprawę przepisy prawne mają być prawomocne we wszystkich wypadkach, w których czy to zarejestrowani czy też niezarejestrowani właściciele przedsiębiorstwa handlowego (kupieckiego) to swoje przedsiębiorstwo sprzedadzą w inne ręce, bez względu na to, czy przy tej transakcyi nastąpi równocześnie także sprzedaż dotychczasowej firmy, lub nie; dalej w wypadkach sprzedaży przedsiębiorstw przemysłowych, nie zajmujących się interesami handlowymi. Nabywca takiego przedsiębiorstwa ma być w całej pełni odpowiedzialny obok poprzedniego właściciela za długi ciążące na nabytym interesie, bez względu na to, czy z nim przejął poprzednią firmę lub nie.

Wykluczenie takiej odpowiedzialności w kontrakcie sprzedaży ma być stanowczo nieważne. Natomiast odpowiedzialność ta może być ograniczona do tych długów handlowych, które przy nabywaniu interesu były znane nabywcy, lub o których powinien się był dowiedzieć przy należytem badaniu stosunków nabytego interesu.

Za długi, nie wciągnięte do inwentarza wówczas tylko nowonabywca odpowiadać powinien, gdy wierzyciel mu udowodni, że o nich wiedział przy kupnie przedsiębiorstwa. Lecz i to ograniczenie odpowiedzialności ma być wykluczone w tych wypadkach, w których nowy właściciel przedsiębiorstwa nabył je od najbliższych swoich krewnych, męża, żony, siostry, braci itd. Nie zaleca się także ograniczenie odpowiedzialności za długi jedynie do wysokości nabytych aktywów.

Co do długów, nie wciągniętych do inwentarza, należy ustanowić przepis, że dotyczący wierzyciele, zawiadomieni o przejściu przedsiębiorstwa w inne ręce, powinni nowemu nabywcy donieść o swoich pretensyach w ciągu dni trzydziestu, ponieważ w przeciwnym razie tracą prawo do ich uregulowania ze strony nabywcy. Ten termin trzydziestodniowy ma mieć tylko charakter terminu prekluzywnego — i wniesienie skargi w tym czasie pod grozą przedawnienia nie jest konieczne.

Po dłuższej dyskusyi, w której wziął udział także reprezentant ministerstwa handlu, wnioski te jednogłośnie przyjęto.

Z instytucyi finansowych.

Z Wiednia donoszą: Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło zmianę statutów Tow. akcyjnego „Gal. Bank dla handlu i przemysłu w Krakowie“ w myśl uchwały walnego zgromadzenia z 1 kwietnia 1911.

Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z ministerstwami handlu i robót publicznych pozwoliło „Živnostenskiej Bance“ w Pradze na założenie Tow. akcyjnego pod firmą L. E. Kaden z siedzibą w Krakowie i zatwierdziło statuta tego Towarzystwa.

Dostawy i konkursy.

Centralne ogrzewanie. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Gazecie Lwowskiej“ rozpisanie konkursu na wykonanie centralnego ogrzewania dla budynków nowej dyrekcyi kolejowej we Lwowie. Termin wnoszenia ofert upływa 16 grudnia 1912 o godz. 12 w południe.

Z krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych. (s) Posiedzenie plenum krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych odbędzie się w sobotę dnia 9 listopada o godz. 10 przed południem w sali obrad Wydziału krajowego.

Nowe obawy na giełdzie. Przy końcu wczorajszego naszego przeglądu giełdowego z ubiegłego tygodnia zaznaczyliśmy, że objawiający się na giełdzie wiedeńskiej w ostatnich dniach optymizm łatwo pod wpływem mniej pomyślnych wieści politycznych na nową falę pesymizmu zamienić się może. Jak słuszna była ta obawa, wykazał dzień wczorajszy, w którym z powodu artykułu „Fremdenblattu“ przeciwko Serbii oraz z powodu nieprzyjęcia propozycyi interwencyjnych Poincarego przez Austro-Węgry powstała nowa, na szczęście nie zbyt groźna deruta. Przy końcu giełdy wczorajszej nastąpiła jednak mała poprawa kursów — co dowodzi, że koła giełdowe bynajmniej jeszcze nie straciły nadziei, iż wojna bałkańska rychło się skończy i nowych komplikacyi nie wywoła.

Ostrożnie przy nabywaniu ziemniaków. Klęska, jaka dotknęła rolników z powodu słoty i mrozu w postaci zmarnowania się znacznej części ziemniaków, nasuwa pewnym mniej skrupulatnym dostawcom tego artykułu ze sfer włościańskich pokusę, pozbywania się zmarzniętych i zepsutych ziemniaków pod pokrywką zdrowych. Wypadek taki zdarzył się wczoraj kilku konsumentom miejskim. Nabyli oni kilka worków ziemniaków, w których górna warstwa była zdrowa. Tymczasem przy wysypywaniu worków okazało się, że pod niewielką warstwą zdrowych, znajdowały się same zepsute. Zaleca się zatem przy nabywaniu ziemniaków wielka ostrożność.

Nowy gmach bankowy.

Gmach filii praskiego Banku kredytowego we Lwowie.

Lwów, 5 listopada.

W ciągu kilku zimowych miesięcy, mniej więcej w czasie od listopada 1911 do kwietnia 1912, wystrzelił w górę na rogu ul. Karola Ludwika i Jagiellońskiej we Lwowie, smukły, jasny, zwracający tą smukłością i białością uwagę, gmach, przeznaczony na pomieszczenie biur filii praskiego Banku kredytowego.

Filia ta została we Lwowie utworzona przed sześciu laty. Biura jej mieściły się naprzód w wynajętych lokalnościach przy ulicy Karola Ludwika, wobec rozwoju jednak agend filii okazała się potrzeba znacznego rozszerzenia biur a w konsekwencyi potrzeba wybudowania własnego gmachu, odpowiadającego dzisiejszym wymaganiom. Bank zakupił tedy grunt odpowiedni, mianowicie narożnik ul. Jagiellońskiej i Karola Ludwika, poczem rozpisał konkurs na projekt gmachu, w którym to konkursie brać mogli udział tylko architekci polscy. Nadesłano kilkanaście prac, a jury przyznała pierwszą nagrodę projektowi pp. Derdackiego i Minkiewicza.

Wnet potem przystąpiono do budowy gmachu a powierzono ją znanemu architektowi czeskiemu, p. Blesze.

P. Blecha buduje obecnie cukrownię Banku przemysłowego w Chodorowie. W bardzo krótkim czasie, bo w ciągu pół roku zaledwie, stanął piękny, wspaniały gmach, którego wewnętrzne urządzenie jest istnem cackiem i arcydziełem techniki.

Gmach jest cztero i pół piętrowy, komunikacya zaś między piętrami odbywa się bądź za pomocą schodów, bądź za pomocą windy elektrycznej. Ponadto połączone są wszystkie ubikacye między sobą domowymi telefonami, oraz pocztą pneumatyczną. Z ogólnych urządzeń wspomnieć jeszcze należy o centralnem ogrzewaniu, o sutem oświetleniu elektrycznem, o pozaprowadzanych we wszystkich biurach umywalniach i wszelakich innych urządzeniach sanitarno-hygienicznych, w szczególności o przyrządzie do usuwania kurzu. Tu także należy się wzmianka nadzwyczajnej wprost, uderzającej na każdem miejscu czystości.

Podział biur i lokali bankowych jest następujący. W podziemiach mieści się skarbiec filii, oraz szafy depozytowe dla stron prywatnych, zabezpieczone przed włamaniem, zabezpieczone też przed ogniem, gdyż cały gmach wybudowany jest wedle systemu betono-żelaznego.

W parterze mieszczą się w ładnej hali biura dl. komunikacyi ze stronami, tj wymiany, dalej mała sala konferencyjn pod-ręczna itd. Urządzenie hali jest pełne smaku, uderza wszędzie jasność, czystość i komfort.

To samo cechuje klatkę schodową, wiodącą na wyższe piętra. Z tych pierwsze zajmują biura naczelnego dyrektora p. Reicha, dyrektora dr. Löwenherza, sekretarza dr. Vodvarzki, dysponenta, dalej są biura oddziału korespondencyi i dwa pokoje konferencyjne; na II. piętrze mieszczą się: oddział wekslowy, oddział węglowy, buchalterya, kontrola, ekspedycya, oraz biuro drugiego prokurzysty.

Wszystkie sale, przeznaczone do pracy, urządzone są ze smakiem, a nadto praktycznie, tak, że w całym gmachu nie marnuje się miejsca zupełnie. Każdy centymetr kwadratowy powierzchni wyzyskano należycie. Biura są widne, wentylowane doskonale, to też praca w nich nie niszczy zdrowia urzędników.

Urządzenie biur i wogóle urządzenie całego banku, w znacznej części wykonane przez krajowe przedsiębiorstwa, jest wykwintne i solidne, to też mimo kilkomiesięcznego używania go robi zawsze wrażenie zupełnie nowego. Nawet hala z kantorem wymiany w parterze, gdzie gromadzi się zawsze sporo publiczności, zachowała dotąd czystość i świeżość.

Osobną wzmiankę należy poświęcić poczcie pneumatycznej, zaprowadzonej w gmachu, a łączącej sześć najważniejszych biur filii, za pośrednictwem centrali, mieszczącej się na II. piętrze. Poczta ta, ułatwiająca niesłychanie komunikacyę między biurami, jest pierwszą dotąd i jedyną we Lwowie.

Piękny ten gmach zasługuje ze wszech miar na uwagę, na poświęcenie mu bodaj krótkiej tej, kronikarskiej wzmianki. *(t).*

Sprawozdanie tygodniowe

Izby Handlowej i Przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, bez opłaty akcyzowej. Waluta koronowa — za 50 kg.

Od 28 października do 3 listopada 1912.

Pszenica od 10·80 do 11·20. Żyto od 9·00 do 9·50. Jęczmień brow. od 9·00 do 10·00. Jęczmień pastew. od 8·60 do 8·80. Owies od 10·20 do 10·50. Hreczka od 0·00 do 00·00. Kukurudza od —·— do —·—. Groch do gotow. od 12·50 do 14·00. Groch pastew. 0·00 do 0·00. Fasola biała od —·— do —·—. Bobik od 8·50 do 9·00, Wyka od 10·50 do 11·00. Łubin gal. od —·— do —·—. Rzepak zim. od 16·00 do 16·50. Rzepak letni od —·— do —·—. Lnianka od —·— do —·—. Nasienie konop. od —·— do —·—. Nasienie lniane od —·— do —·—. Chmiel 1911 od —·— do —·—. Chmiel 1912 od 100·— do 120·—. Nasienie konicz. czerw. od 87·— do 103·—. Nasienie konicz. białej, od 111·— do 130·—. Nasienie konicz. szwedz. od 100·— do 120·—. Tymotka od 27·— do 32·—. Siano lepsze od 3·80 do 4·15. Siano gorsze od 3·40 do 3·50. Otawa od 0·— do 0·—. Siano z koniczyny 4·80 do 5·20. Słoma okłotowa od 3·00 do 3·25. Słoma mierzwiasta od 2·60 do 2·70. Kartofle jadalne od 2·25 do 2·50. Kartofle gorzelniane od 1·50 do 1·75. Nafta zwykła od 14·— do 15·—. Nafta salonowa od 16·— do 17.

Ropa borysławska za 100 kg. od 6·50 do 6·78. Drzewo opałowe twarde od 0·00 do 0·00. Drzewo opałowe miękkie do 0·00. Mąka pszenna od 37·50 do 40·—. Mąka pszen. 0 od 37·50 do 40·—. Mąka pszenna 1 od 36·50 do 39·—. Mąka pszenna 2 od 35·50 do 38·—. Mąka psz. 3 od 34·50 do 37·—. Mąka psz. 4 od 33·50 do 36·—. Mąka pszenna 5 od 32·50 do 34·00. Mąka pszenna 6 od 30·00 do 33·00. Mąka pszenna 7 od 25·00 do 25·00. Mąka pszenna 8 20·00 do 21·00. Mąka żytna 0 od 31·50 do 32·00. Mąka żytna 1 od 31·00 do 31·00. Mąka żytna 2 od 21·00 do 21·00. Mąka żytna 3 od 20·00 do 20·50. Otręby pszenne od 12·50 do 13·50. Otręby żytne od 12·50 do 13·50. Spirytus kontyngentowy od 63·50 do 64·50. Spirytus nadkontyngentowy od 43·50 do 44·50.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 halerzy za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójne. Najmniejsze ogłoszenie 60 halerzy. Należytość za drobne ogłoszenia można nadsyłać w znaczkach pocztowych.

Wolne mieszkania

5 pokoi, kuchnia, przedpokój, lampiony elektryczne, Asnyka 10, wysoki parter, od 1. styczn. 5536

Jabłonowskich 36 mieszkania po 2 i 3 pokoi, kuchnie, łazienki od 15. listopada do wynajęcia. 5648

Pomieszkanie 6 lub 8 pokoi z kuchnią, łazienką, centralnem ogrzewaniem, urządzone z komfortem, także **2 pokoje** osobno do wynajęcia przy ul. Fredry 4, I. p.
3 sklepy frontowe do wynajęcia ul. Fredry 4. 5547

4 i 3 pokoje, kuchnia, naprzeciw Politechniki, Śniadeckich 2, do wynajęcia.

Sklep do wynajęcia naprzeciw Politechniki. Wiadomość: Bema 21, parter. 5645

Kupno i sprzedaż

NIEZAWODNA PASTA nawet na zastarzałe nagniotki w aptece Eustachego Sokalskiego w Kętach. Słoik 60 h. Opłata poczt. 45 hal., za zaliczką o 20 hal. drożej. 3773

Za bezcen dom, ogród, z przynależytościami, 5 minut od tramwaju. Wkład 1.700. Pasaż Hausmana 3 laborat. 5614

Ogłoszenia rozmaite

WŁADYSŁAW SZAYNOK

Rządownie upoważniony inżynier budowy maszyn i budowli fabrycznych

w RZESZOWIE

Do zakresu działania należy: Projektowanie zakładów przemysłowych, oraz opracowywanie rachunków rentowności. Zastępstwo interesów kupującego przy zawieraniu umów o dostawy maszynowe, oraz interwencya przy odbiorze tych robót. Nadzór nad budową zakładów przemysłowych. Wydawanie orzeczeń w sprawach przemysłowych, oraz wykonywanie pomiarów sprawności motorów, palenisk i urządzeń fabrycznych. 2785

Polska fabryka czekolady, cukrów, herbatników i albertów **ADAMA Piaseckiego** :: W KRAKOWIE :: 3666

poleca się życzliwemu poparciu PT. Publiczn.



Maszyny wszystkich systemów, oraz pończosznicze — poleca firma **A. Malimon Lwów, Wałowa l. 9.**

Wyroby trykotowe z pracowni M. Miniewskiej. Cenniki darmo i opłatnie. 2010

270.000 ulokuję częściami na drugich hipotekach lwowskich. Zgłoszenia z datami hipotecznemi: Fach pocztowy 219. 56 3

Kareta wiedeńska i półszorki w dobrym stanie do sprzedania. Grodecka 71. 5632

TRYUMF! Najidealniejszy proszek do mycia i pielęgnowania włosów blond i ciemnych oddzielnie. 3551

Proszek tryumf wszędzie do nabycia.

Cena 30 hal.

Apteka pod „Białym Orłem", Kraków, Rynek gł. 45.



NOWOŚĆ! **JULIA PAPÉE** NOWOŚĆ!

Bezmięsna kuchnia

Sześćset trzydzieści ośm przepisów do sporządzania potraw jarskich. 3792

Opracow. na podstawie dzieł wybitnych lekarzy-hygienistów i ścisłej długoletniej praktyki. — Cena egz. K. 3·—, z przesyłką pocztową K. 3·45, za zaliczką K. 3·70. Adresować:

Księgarnia Akademicka we Lwowie, ul. Akademicka 22.

HELIOS KINOTEATR ARTYSTYCZNY ul. Grodecka 2.

Przedstawienia codziennie od godz. 4-tej do 10-tej. Ceny miejsc: od 20 h do 1 K.

DZISIEJSZY PROGRAM:

1. Niewyjaśniona tajemnica. Farsa. 2. Dziennik Gaumont. Najnowsze aktualności. 3. Skutki roztargnienia. Komedya. 4. Wdzięczny karp. Humoreska pięknie kolorowana. 5. Skorupiaki morskie. Obraz przyrodniczy. 6. Na włosku. Sensacyjny dramat w 2 aktach ze słynną p. Porten w głównej roli. 3907

„BAJKA"

NOWY KINOTEATR

Lwów, plac Maryacki 10

daje przedstawienia codziennie od 26-go października 1912. Sala 30 metrów długa, 8 metrów szeroka, przestronna i bardzo miła. Aparaty i tło obrazów wzorowe, najnowszego wynalazku. Programy staranne, z dziedziny przyrody, nauki, sztuki, przemysłu. Nadto dramaty i krotochwile. Ceny od 50 hal. do 2 koron ze zniżką dla młodzieży. „Bajka" jest rozrywką tanią i przyjemną.

Programy szczegółowe przy kasie i w dziennikach. 3832

Ces. król. uprzywil.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

FILIE: w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu.

Kapitał akcyjny 29,000.000 kor.
Rezerwy 10,300.000 koron
Listy hipoteczne 209,000.000 kor.

Ekspozytury: w Stanisławowie, w Podwołoczyskach, w Nowosielicy

Kantor wymiany

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety — po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. —

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej

Lokacyi Kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od k. 500 począwszy, oprocentowuje takowe po $4^1/_2$ od sta, wydaje na wkładki **książeczki.**

Kwoty do 5000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

WYNAJMUJE ZA OPŁATĄ KWARTALNĄ, PÓŁROCZNĄ LUB ROCZNĄ

Schowki depozytowe (Safe deposits)

2014

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie — bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności. —

Ruch pociągów kolejowych we Lwowie.

Dworzec główny.

Odjazd rano	przed-połud.	popoł.	wiecz.	noc		Przyjazd rano	przed-poł.	popoł.	wiecz.	noc
3·40	8·22*	2·[illegible]5*	6·05	11·10	Kraków	5·45	8·50*	1·30*A	5·40	9·50
—	8·35	2·05	7·00*	12·35*	Kraków	7·25	10·05	1·10*	8·25*	2·22*
—	—	—	7·30	—	Kraków	—	—	2·00	—	—
—	—	3·45	—	—	Rzeszów	—	—	1·10	—	—
—	—	5·46	—	—	Mszana	—	—	—	7·25M	—
6·10	10·35	2·16*	8·40	11·13	Podwołoczyska	7·20	11·30	2·15*	5·30	10·30
—	—	2·27	—	—	Krasne	—	10·48†	1·50	10·10	—
—	—	2·50	—	—	Krasne	—	—	—	—	—
6·10	9·15*	2·25*	—	11·—	Czerniowce	8·05	—	1·55*	—	9·34
—	9·37	—	—	2·50*	Czerniowce	5·15	—	5·52	6·26*	12·05*
—	—	3·05	—	—	Stanisławów	7·40	10·25	—	—	—
—	—	—	6·28	—	Kołomyja	—	—	—	8·45	—
6·00	7·30	1·45	6·50	11·25	Stryj	7·28	11·40	4·25	6·45	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	—	Ławoczne	7·28	—	4·25	10·19B	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	11·25	Pustomyty	7·28	11·40	4·25	6·45	10·19B
6·58	9·05	3·50	—	10·56	Sambor	7·50	9·55	2·10	8·30	—
6·58	9·05	2·40D	3·50	10·56	Lubień	7·50	9·55	1·40	9·00	12·45D
6·58	9·05	—	3·50	—	Sianki	—	9·55	1·40	9·00	—
7·35	—	2·21	8·00	11·35E	Rawa ruska	7·10	—	1·25	7·57	—
7·35	—	2·21	—	—	Bełzec	—	—	1·25	7·57	—
7·35	—	2·21	8·00	—	Sokal	7·10	—	1·25	7·57	—
6·02	10·05F	12·30H	4·21L	8·35A	Brzuchowice	7·00	8·32F	1·26	5·18F	9·35A
7·22F	—	2·35G	6·31F	—	Brzuchowice	7·33	11·05F	1·46H	7·45L	—
7·35	—	2·35	7·49	11·35F	Brzuchowice	—	—	3·48G	8·00	—
8·40	10·15J	1·26C	3·05J	6·00	Janów	8·15	1·11J	4·30	9·25J	10·00C
8·40	—	—	5·45	—	Jaworów	8·12	—	4·20	—	—
—	—	5·55	4·53	—	Podhajce	—	11·10	—	10·20	—
5·55	—	—	4·53	—	Winniki	—	11·15	—	10·20	12·16
7·55	—	5·20	—	—	Stojanów	—	10·01	—	6·30	—
					Podzamcze.					
6·25	10·55	2·29*	9·01	11·30	Podwołoczyska	7·01	11·11	1·36*	5·10	10·12
—	—	—	—	—	Podwołoczyska	—	—	2·00	—	—
—	—	2·42	—	—	Krasne	—	—	—	—	10·31
6·09	—	3·07	5·15	—	Podhajce	—	10·49	—	6·29	10·01
6·09	—	1·21	5·15	10·40K	Winniki	7·26	10·54	6·24	9·57	12·00K
8·12	—	—	5·38	—	Stojanów	9·42	—	6·11	—	—
					Łyczaków.					
6·28	—	—	5·36	—	Podhajce	—	10·31	6·11	9·41	—
6·28	—	1·40	5·36	10·59K	Winniki	7·08	10·31	6·11	9·41	11·43K

* pociąg pospieszny. † na razie nie kursuje. A od 1/6 do 31/8. B od 16/6 do 8/9 w niedziele i święta. C od 5/5 do 8/9 w niedziele i święta. D od 12/6 do 8/9 w niedziele i święta. E tylko w niedziele. F od 1/6 do 31/8 codziennie. G od 7/5 do 31/5 w niedziele i święta, od 1/6 do 30/9 codzienie. H od 1/6 do 31/8 w niedziele i święta. J od 1/5 do 30/9. K w soboty i niedziele. L od 1/5 do 15/9 codziennie. M od 15/6 do 30/9 codziennie.

Pociąg pospieszny odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2·16 po południu do Podwołoczysk; odjeżdża z peronu, 2 schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2·50 po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV, peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2·35 po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III. 2013

!!! Przestroga przed pokątnymi partaczami!!!

F. LITWIN

mechanik-specyalista naprawia i przerabia maszyny do pisania wszelkich systemów solidnie i tanio, oraz wszelkie maszyny biurowe. 3879

MASZYNY do PISANIA,

cyklostyle i wszelkie przybory, oraz części składowe poleca

A. BERLIŃSKI

Lwów, ul. Sykstuska 14. Telef. 1330.

C. K. UPRZ.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Riunione Adriatica di Sicurta

W TRYEŚCIE.

39 5

założone w r. 1836, od r. 1841 operujące w Galicyi i na Bukowinie, przyjmuje:

1. Ubezpieczenia na życie pod najkorzystniejszymi warunkami i najniższą premią w rozmaitych kombinacyach.
2. Ubezpieczenia budynków, ruchomości, zapasów, ziemiopłodów i t. d., od szkód, wyrządzonych przez pożar, piorun i eksplozye.
3. **Ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem. Fundusze gwarancyjne zwyż 169 milionów koron. Zapłacone szkody od założenia Towarzystwa zwyż 725 milionów z dniem 31. grudnia 1911.**
4. **Ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia** na rachunek Tow. dla ubez. gradowego i reasekuracyjnego „MERIDIONALE“ w Tryeście.

Przyjmuje centralna agencya

c. k. uprzyw. Riunione Adriatica di Sicurta we Lwowie, pl. św. Ducha 3.

Oddychać — ale jak i dlaczego?

Wezwanie do niezbędnej dla każdego gimnastyki płuc (z 9 ryc. w tekście), napisał A. P. Winkelmann, — przełożył z 20 tysiąca Dr. J. D. — Ludzie zazwyczaj, nie wyłączając nawet lekarzy, zwracają baczną uwagę na żołądek i trawienie, oraz organy trawienne wogóle, ale natomiast ignorują zupełnie funkcyę oddechania. — Rzecz to godna zastanowienia! Kwestya oddechania nie jest bynajmniej mniej ważna, niż kwestya trawienia. Autor niniejszej broszury podaje specyalne wskazówki i przepisy, jak oddychać należy, aby uchronić organizm, a w szczególności płuca, od chorób, pociągających w wielu wypadkach za sobą utratę życia. **Prawidłowe oddechanie** jest najnaturalniejszym środkiem leczniczym w chorobach dróg oddechowych i **najniezawodniejszą ochroną przeciw suchotom.** Cena K 1·20, z przesyłką poleconą K 1·55, za zaliczką K 1·80. Adresować:

Księgarnia Akademicka we Lwowie, ul. Akademicka l. 22. 3797



Wydział krajowy
LW. 158.953/12.

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych i użytkowych dla kraj. szpitala powszechnego we Lwowie, kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie i kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie za rok 1913 — Wydział krajowy rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na dostawę masła, drobiu, jaj, mąki, krup, makaronu, kawy, herbaty, śliwek, powideł, bulionu, piwa, mydła, nafty, farb, lakierów, smarów, szczotek, słomy, siana, koniczyny i owsa.

Próbki powyższych artykułów oraz warunki ogólne i szczegółowe, na podstawie których oferować należy, są do przejrzenia w odnośnych Dyrekcyach zakładu w godzinach urzędowych.

Oferty należycie ostemplowane i opieczętowane z podaniem cen loco zakład należy wnosić do odnośnych Dyrekcyi szpitala względnie zakładu najpóźniej do dnia 10 listopada 1912 do godziny 10 rano.

Wraz z ofertą muszą referenci złożyć wadyum, którego wysokość dla danego artykułu poda odnośna Dyrekcya zakładu.

Oferty na artykuły nie poszczególnione w niniejszem ogłoszeniu oraz oferty pośredników handlowych (domów komisowych) nie będą przyjęte.

Tylko oferty tych referentów będą wzięte pod rozwagę, którzy własnoręcznie podpiszą w Dyrekcyi ogólne i szczególne warunki dostawy i w ofercie wyraźnie nadmienią, że takowe są im dokładnie znane i że na wypadek powierzenia im dostawy, zobowiązują się do nich zastosować.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 listopada 1912 w odnośnych Dyrekcyach szpitala względnie zakładu, przyczem oferenci mogą być obecni.

Oferenci związani są wniesioną ofertą do dnia jej przyjęcia.

Przyjęcie oferty zastrzeżone jest Wydziałowi krajowemu.

Lwów, dnia 23. października 1912.

3887 **Piotrowski.**

Ogłoszenie.

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu przyjmuje oferty na całoroczną dostawę następujących produktów: Około 38.000 kg. mąki pszennej od Nr. 0 do Nr. 8., 6.000 kg. żytniej pytlowanej Nr. 1, 1.000 kg. mąki hreczanej, 6.300 kg. krup hreczanych, 3.500 kg. krup jaglanych „Prima“, 600 kg. krup krakowskich, 2.000 kg. krup jęczmiennych „Prima“, 600 kg. krup perłowych, 800 kg. grysiku pszennego, 8.000 kg. grysiku kukurydzianego „Prima“, 5.000 kg. ryżu, 2.200 kg. fasoli białej i czerwonej, 1.600 kg. grochu do gotow., 5.000 kg. kukurudzy ziarna, 4.200 kg. masła świeżego z centryfugi, 6.000 kg. sera świeżego i solonego, 300 kg. cykoryi krajowej, 100 kg. czekolady, 50 kg. kakao, 800 kg. towarów korzennych i bakalii, 450 kg. śliwek suszonych, 300 l. octu, 1.200 kg. mydła do prania, 200 kg. krochmalu pszennego i ryżowego, 100 p. krochmalu brylantowego, 6.800 kg. nafty, 1.400 kg. piroliny, 200 kg. świec stearynowych, 10 kg. świec naftowych, 250 l. rumu, 300 l. spirytusu (czystego 100 l. denaturowanego 200 l.), 350 l. wina tańszego, 130 l. wina droższego, 150 l. wina czerwonego.

I. Wszystkie powyższe ilości podane są w przybliżeniu bez zobowiązania.

II. Ceny rozumieją się loco magazyn Zakładu „netto bez worka“.

III. Termin do przesyłania ofert kończy się 20 listopada 1912.

IV. Produkta powyższe muszą być wszystkie w przedniej jakości i wedle prób, jakie wraz z ofertami do Dyrekcyi Zakładu nadsyłać należy.

V. Wadyum wynosi 10 prc., kaucya zaś 15 prc. ogólnej wartości wyżej wymienionych produktów.

VI. Dostawa odbywa się w miarę zapotrzebowania, na każdorazowe zamówienie.

VII. Oferty zaopatrzone stemplem na 1 K, składać można albo na wszystkie artykuły, albo na pewne grupy, albo tylko na pojedyncze przedmioty.

VIII. Wszelkie objaśnienia warunków licytacyi udziela **Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu poczta Mikołajów nad Dniestrem.**

Otwarcie ofert odbędzie się w biurze Dyrekcyi 20 listopada br.

3922 **Hr. Skarbek m. p.**

FIGOL „Jahr“

naturalny, nader przyjemny, środek przeczyszczający.

Ten nieszkodliwy, dobrze i pewnie działający środek przeczyszczający, jest to syrup sporządzony z miąszu fig smyrneńskich z odpowiednim dodatkiem płynnego wyciągu strączków senesowych. FIGOL „Jahr“ jest słodki, nader przyjemny w użyciu, **działa jako środek lekkoprzeczyszczający, łagodnie, nie sprawia żadnych bolów** i z powodu tych zalet cieszy się od wielu lat wzięciem u lekarzy i publiczności. Stosowany z dobrym skutkiem, przy zaparciu nawykowem stolca, kongestyach, hemorrhoidach, cierpieniach żołądkowych i wątroby, wogóle czyści wszystkie narządy trawienia i wzmaga ich czynności. **Dawkowanie:** Dorosłym pół do półtora łyżek stołowych, dzieciom pół do półtora łyżeczek kawowych. FIGOL „Jahr“ jest prawnie zastrzeżony i wyrabia go wyłącznie apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie. Przy zakupnie prosimy wyraźnie żądać FIGOL „Jahra“ i odrzucać naśladownictwa. Cena: duża flaszka K 2·70, mała flaszka K 1·80.

„Jahra“ Menthosalan najskuteczniejsze nacieranie przy reumatyzmie, łamaniu w kościach, podagrze, nerwobólach, migrenie, kłóciu w bokach. Cena tuby K 1·20, pocztą K 1·65. Skład we wszystkich aptekach lub w składzie głównym Apteka Fort. Gralewskiego, Kraków, Sławkowska 1a. 3785



Lwów **Plac Zbożowy.**

TRABERA wielka wystawa hygieniczna **„CZŁOWIEK“**

dająca dokładny obraz chorób, niszczących ludzkość, oraz sposobów ich zwalczania.

Przeszło 1.000 okazów wystawowych.

Popularno-naukowe wykłady odbywają się na wystawie codziennie o godzinie 10-tej i 11-tej przed południem, o 2-giej i 4-tej po południu, oraz o 6-tej, 8-mej i 9-tej wieczorem. Wstęp 30 h. Dla pp. stud. i wojsk 30 h. W czwartki wystawa otwarta **tylko dla Pań.** 3921

Favorit **Żurnal sezonowy z polskim opisem mód na jesień i zimę** zawierający około 1000 modeli, poleca „FAVORIT“ wł. Józef Landau, Lwów, Czarnieckiego 4. Cena we Lwowie: 1 K., z przesyłką 1 K. 40 h. lub 1 K. 60 h. za pobraniem. 3345

Największy skład gramofonów i płyt -Bodensteina-



przy ul. Kazimierzowskiej l. 47 został z dniem dzisiejszym otwarty i sprzedawać będzie znane najlepszej marki „Favorite“ w olbrzymim wyborze po zadziwiająco nizkich cenach. Ulgi w spłatach wedle umowy. Upraszam najuprzejmiej o odwiedziny bez przymusu kupna. Cenniki gratis i franco. 3516

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“, ul. Sokoła l. 4.